

Niech żyje rząd  
robotniczy  
i włościański!

#### Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnośnieniem  
miesięcznie Zł. 4.—  
bez odnośnienia „ 3.50  
na prowincji miesięczn. „ 4.—  
zagranicą „ 6.—  
Za zmianę adresu 10 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od  
1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów  
redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez  
przerwy. Kasa czynna od 11 do 2.  
Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13



NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!

#### Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) 25 groszy  
nekrologi 10 „  
zwyckie 15 „  
drobne za jeden wyraz 10 „  
Ceny ogłoszeń należy rozumieć  
za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu  
Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej  
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu  
Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Admi-  
nistracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7.  
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 15 groszy

# KONKORDAT.

II.

W poprzednim artykule przedstawiliśmy najważniejszą cechę Konkordatu, polegającą na tym, iż w ogólnych, kauczkowych formułach jak gdyby uznaje się całokształt prawa kanonicznego (art. 1 Konkordatu).

Dalej widzieliśmy, iż konkordat nadaje episkopatowi szczególnie uprzywilejowane stanowisko, pozbawiając Państwo prawa nominacji biskupa, które to prawo posiadali królowie niepodległej Polski. Nawet taki konserwatysta, jak Prof. Abraham w swych artykułach o konkordacie, niedawno ogłoszonych, zastanawia się, czyby nie można było dla Polski w ten lub inny sposób prawa mianowania zdobyć. Konkordat Grabskiego tej bardzo istotnej gwarancji dla Państwa nie zawiera.

Ale uprzywilejowane położenie biskupów według zawartego konkordatu wynika także i z całego szeregu innych artykułów. Weźmy niezwykle ważną kwestję usuwalności duchowieństwa. O tej usuwalności mówi art. 20. Powiada on iż w razie „gdyby władze Rzeczypospolitej miały podnieść przeciw danemu duchownemu zarzuty co do jego działalności jako sprzecznego z bezpieczeństwem Państwa, minister kompetentny przedstawi wspomniane zarzuty ordynariuszowi (przełożonemu), który zgodnie z tymże ministrem poweźmie w ciągu trzech miesięcy właściwe zarządzenie”. Bezspornie przytoczyliśmy niezwykle ważną kwestię dwuznaczności. Po pierwsze ordynariusz obowiązany jest powziąć zarządzenie w ciągu 3-ich miesięcy. Po drugie poweźmie on zarządzenia „właściwe”; co to znaczy właściwe? Czy to znaczy, iż uczyni wymówkę, czy duchownego pochwali, czy też może usunie? W każdym razie „właściwość”, to znaczy charakter zarządzenia całkowicie zależy od ordynariusza. Po czwarte, władze Rzeczypospolitej mogą podnieść zarzut przeciwko duchownemu tylko w tym wypadku, jeśli jego działalność sprzeczna jest z „bezpieczeństwem Państwa”. A jeśli np. ksiądz nadużywa ambony dla agitacji politycznej, jeśli wydaje listy pasterskie natury politycznej i szkodliwej, jeśli nieustannie miesza się do walk partyjnych i narusza poważnie interes Rzeczypospolitej, jeśli agituje (jak Teodorowicz) przeciwko najwybitniejszym jednostkom w narodzie, — co wówczas?

Dalej art. 20 powiada, iż w razie rozbieżności między ordynariuszem a ministrem Stolica Święta poruczy rozwiązanie sprawy dwóm duchownym przez nią wybranym, którzy zgodnie z dwoma delegatami Prezydenta Rzplitej, poweźmą postanowienia ostateczne”. Słowem dwóch delegatów Państwa przeciw dwóm delegatom papieskim; większości głosów naturalnie niema, i wszystko pozostaje po starciu. Słowa „usuwać” oczywiście niema w całym tym 20 artykule. Ale i to jeszcze nie wszystko.

Chodzi o to, czy ten artykuł dotyczy tylko księży, czy też także biskupów. Naturalnie, naszym zdaniem, dotyczy także biskupów. Ale klerykalna interpretacja może wskazać, iż właściwie o biskupach mowy niema; pod słowem „ordynariusz”, któremu minister polski ma składać skargi, rozumie się zazwyczaj biskup; czyli że na biskupa i arcybiskupa skargi wniesć niepodobna, gdyż instancja nie jest podana.

W ten sposób cały ten art. 20 ustala zupełną niezależność kleru, przedewszystkiem zaś biskupów od Państwa.

Ten uprzywilejowany stan biskupów dalej wzmocniony jest jeszcze artykułem

drugim, według którego „w wykonywaniu swoich funkcji biskupi swobodnie i bezpośrednio znosić się będą ze swym duchowieństwem i swymi wiernymi oraz ogłaszać swe zlecenia, nakazy i listy pasterskie”. Niezmiennie szkodliwe postanowienie. Przypomnijmy sobie, jak Francja walczyła o prawo „placet”, to znaczy o prawo dawania zezwolenia na wszelkie publikacje klerykalne. Cytowany artykuł ustanawia prosto Państwo w Państwie. Przypomnijmy, że według artykułów organicznych, wydanych we Francji w roku 1802 przez Napoleona a uzupełniających konkordat z roku 1801 nawet bulle papieskie nie mogą być ogłaszane we Francji bez zezwolenia Rządu. Skoro według art. 2 wolno duchowieństwu swobodnie „znosić się ze swoimi wiernymi”, — więc ambona stoi wolna do agitacji politycznej.

Do tych wszystkich przywilejów dołącza się jeszcze sprawa karalności duchownych według ustaw państwa. Art. 22 powiada: „w razie sądowego skazania na więzienie, odbywać będą duchowni i zakonnicy tę karę w klasztorze lub w innym domu zakonnym, w pomieszczeniach na ten cel przeznaczonych”. Słowem, duchowni są faktycznie wyjęci z prawa Państwa. Jest to poprostu sprzeczne z Konstytucją marcową, która ustanawia równość obywateli wobec prawa. Każdy przytem rozumie, iż jeśli skazany ksiądz odbywa karę sądową w klasztorze, równa się to bardzo często poprostu bezkarności. Wszystko zresztą zależy od władzy duchownej — jeśli tylko zbrodnia wynikała na gruncie konfliktu z państwem, a w obronie jakichś przywilejów lub roszczeń klerykalnych, łatwo zrozumieć, iż klasztory zapewnią skazancom nie tylko karę, ile nagrodę. Będą to poprostu kpiny z Konstytucji i z Państwa. Zresztą ciekawy to sposób zakonnik skazanego przez Państwo lokować — w klasztorze...

Idźmy jednak dalej. Weźmy kwestię szkolnictwa. Zajmuje się nim art. 13. Powiada on, iż „we wszystkich szkołach powszechnych, z wyjątkiem szkół wyższych, nauka religii jest obowiązkowa”. Zdawałoby się, iż powiada tylko tyle, co Konstytucja nasza. Jednakowoż konkordat po 1) petryfikuje (ustala) przymus religijny, podczas gdy brzmienie odnośnego artykułu Konstytucji może być zmienione. Po 2) w myśl Konstytucji przymus religijny wprowadza się tylko do szkół państwowych i samorządowych oraz innych, otrzymujących subwencje od Państwa lub samorządu; tymczasem Konkordat wyraźnie mówi o „wszystkich szkołach”. Wynikałoby z tego, iż niewolno nawet prywatnej szkoły założyć bez wykładu religijnego. Jest to bardzo istotne ograniczenie.

W dalszym ciągu cytowany artykuł powiada, iż nauka religii będzie dawana młodzieży katolickiej „przez nauczycieli mianowanych przez władze szkolne, które wybierać ich będą wyłącznie z pośród osób upoważnionych przez ordynariuszów do nauczania religii. Kompetentne władze kościelne nadzorować będą nauczanie religii pod względem jego treści i moralności nauczycieli”. W ten sposób cytowany artykuł stwarza możliwość wykonywania poprostu teroru klerykalnego. Każdy nauczyciel, który otrzyma prawo nauczania religii, zostanie poddany kontroli księdza w zakresie swej „moralności”; i biada mu, jeśli nie będzie księdza słuchał, do spowiedzi i kościoła uczęszczał i t. d.

Oczywista tenże artykuł ustanawia wydziały teologiczne, poddane bezwzględnie biskupom, oraz seminarja duchowne,

Nadzór ze strony Państwa nad temi uczelniami zostaje sprowadzony do zera. Tymczasem, jak powszechnie wiadomo, poziom wykładów w tych instytucjach jest poprostu straszliwy. Naturalnie, wydziały teologiczne wogóle nie powinny istnieć przy uniwersytetach, gdyż zasadą uniwersytetu jest wolne badanie, zasadą zaś teologii jest dogmat. Ale pozatem poziom wykładów teologicznych jest u nas okropny. Świeżo np. prof. Szczepański ogłosił rozprawę o „Józefie z Nazaretu w świetle krytyki”, gdzie bardzo poważnie rozprawia o tem, jak to „opętanie człowieka oznacza opętanie go przez czarta, który rozporządza się jego duchem i ciałem”. Znahe są także niesłychane „naukowe” elukubracje takich „profesorów”, jak osławiony ks. Zimmerman lub ks. Sieniatycki. Wydziały teologiczne należy od uniwersytetów oddzielić, nad seminarjami zaś roztoczyć nadzór Państwa.

Co się tyczy zakonów, których poprostu zalew obserwujemy w Polsce, to Konkordat zapewnia im (art. 10) zupełną wolność, powiadając, że „tworzenie i przemiana beneficjów kościelnych, kongregacji i zakonów zależeć będzie od kompetentnej władzy kościelnej”.

Brak miejsca nie pozwala nam omówić szczegółowo innych przywilejów osób duchownych. Tak np. art. 5 powiada, iż „duchowni przy wykonywaniu swych urzędów używać będą szczególnej opieki prawnej”. Tenże art. zwalnia osoby duchowne, zakonników, uczniów seminarjów i nowicjuszy ze służby wojskowej. Wolno tylko błogosławić rzezie międzynarodowe, ale widocznie nie wolno samych duchownych narażać na niebezpieczeństwo.

Dużo także wątpliwości nasuwają art. dotyczące dóbr kościelnych, o których mówiliśmy. Np. co do dóbr poduchownych, niegdyś przez rząd rosyjski skonfiskowanych, to konkordat zapewnia, iż w razie parcelacji tych dóbr biskupi otrzymają po 180 hektarów, seminarja po 180, proboszczowie po 15 do 30 hektarów. Niezależnie naturalnie od tego konkordat zapewnia kościołowi odpowiednie dotacje roczne, w każdym razie, nie „niższe od dotacji wypłacanych przez rządy rosyjski, austriacki i pruski”.

Jest to oczywista podwójna buchalterja, bo powołując się na skonfiskowanie dóbr duchownych, konkordat z jednej strony zapewnia odpowiednie dotacje, wzamian za nie, a z drugiej każe z tych dóbr poduchownych wydziałać sute beneficja. Co się tyczy innych dóbr duchownych (przeważnie w Małopolsce), to główny szwindel Konkordatu polega na tem, iż wprawdzie zezwala Polsce wykupić część gruntu, pozostawiając po 180 hektarów dla kapituł, biskupów i seminarjów, według wyboru tychże duchownych, ale jednocześnie powiada, iż wykup przez Polskę może dotyczyć tylko ziemi „rolnej”. Czyli że olbrzymie lasy duchowne pozostają przy kościele.

## W adomości z Łodzi.

(Telefonem).

Poniedziałek.

Zatarg w zjednoczonych zakładach Scheiblera i Grohmana.

W sobotę wybuchł w zakładach Scheiblera i Grohmana zatarg w tkalniach, z powodu zmuszania robotników do pracy na 4 krosnach, chociaż od powstania fabryk tej firmy pracowali na 2 krosnach.

Rozgoryczeni robotnicy, przeważnie kobiety, wyrzucili z fabryki kierownika nowej tkalni, p. Wajdę i jego zastępcę, a w tkalni w Księżym Młynie pobito majstra. Sprawa oparła się o Inspektorat pracy.

Zw. zaw. popierają żądania robotników,

## W dzisiejszym numerze:

K. CZAPINSKI, KONKORDAT.

DR. J. Z. O WYBORZE ZAWODU.

LICZBA BEZROBOTNYCH W POLSCE ZNOWU WZRASTA!

ZATARG W FABRYKACH SCHEIBLERA I GROHMANA W ŁODZI.

A LEKARZE STRAJKUJĄ W DALSZYM CIĄGU...

ZWYCIĘSTWO KLASOWYCH ZW. ZAW. W WYBORACH DO KASY CHORYCH W TORUNIU.

ZBLISKA I ZDALEKA. H. Bezmanski. CHOROBA PROLETARJACKA.

JAK MA BYĆ ZUŻYTKOWANA POZYCZKA AMERYKANSKA.

WIERZYE STAN. CIESIELCZUKA.

ODCINEK: Kazimierz Pietkiewicz. STANISŁAWA MOTZ - ABRAMOWSKA. KARTKA Z HISTORJI POLSKIEGO RUCHU SOC.

Wreszcie należy zauważyć, iż Konkordat nie podaje żadnego terminu trwania tegoż. Konkordat łódzki został niedawno zawarty na trzy lata. Konkordat polski nie mówi o sposobie wypowiedzenia go. Tymczasem kościół nie uznaje jednostronnego prawa wypowiedzenia konkordatu przez Państwo (patrz spis herezji w słynnym Syllabusie Piusa IX z r. 1864).

Oceniając więc Konkordat jako całość, widzimy, że obok niewielu dodatkich (w porównaniu z niesłychanymi uroszczeniami episkopatu) punktów zawiera on cały szereg postanowień dwuznacznych i wprost niebezpiecznych. Musimy żądać celem usunięcia możliwości wykretności i szkodliwej interpretacji klerykalnej — *doświadczenia do Konkordatu wzorem bawarskim ustawy interpretacyjnej*, która by służyła interesom Państwa, tłumacząc wykretności i dwuznaczności konkordatu we właściwy sposób.

Pozatem rozumiemy, iż istotna siła klerykalizmu tkwi nie w konkordacie, lecz w słabości społecznej i szczególnie kulturalnej narodu. Wzmocnić odporną siłą społeczeństwa, wzmocnić samowiedzę, kulturę, godność ludzką — są to najlepsze drogi do walki z uroszczeniami klerykalizmu. Chwała Bogu, mamy obecnie tego potężnego obrońcę niezależności myśli i kultury — zorganizowaną klasę robotniczą, którego zbrakło Polsce niepodległej, chylącej się ku upadkowi przy końcu wieku XVIII.

Pozatem będziemy w dalszym ciągu prowadzić akcję za *rozdziałem kościoła od państwa*, jako najważniejszym rozwiązaniem całego zagadnienia.

Kazimierz Czapirski.

ponieważ zarząd fabryki nie wprowadził żadnych ulepszeń technicznych, które dawałyby prawo do przeprowadzenia nowej organizacji pracy.

Żądanie zatem zarządu, aby robotnicy obsługiwali z Krosna, zamiast 2, nie ma żadnego uzasadnienia a w rezultacie sprowadziłoby wydalenie z pracy dużej liczby robotników, co tylko przyczyni się do wzrostu bezrobocia.

Między robotnikami tych fabryk, (zatrudniających 11 tys. rob.) panuje ogromne podniecenie.

W fabryce Geyera zanosi się na podobny konflikt.

STRAJK LEKARZY KASY CHORYCH.

Dzisiaj wyjechała delegacja strajkujących lekarzy do Min. Pracy.

Prezes Kasy Chorych, tow. Kałużyński, wyraził, wobec korespondenta „Robotnika“ wielkie zdziwienie wobec stanowiska, jakie Min. Pracy zajęło w sprawie strajku lekarzy. Tow. Kałużyński twierdzi, że Min. Pracy nie zapoznało się dostatecznie z istotą zatargu i zaproponowało arbitraż, co w rezultacie przyczyniło się do umocnienia lekarzy w przekonaniu, że ministerjum popiera ich interesy, wbrew interesom Kasy Chorych.

Dyrektor Kasy Chorych, dr. Arct mąż zaufania N. P. R. w Kasie Chorych, odmówił podpisu na odezwie Zarządu Kasy Chorych, wyjaśniającej ubezpieczonym sprawę strajku.

Dwulicowość N. P. R. w tej sprawie jest charakterystyczna. Enpeerowskie związki zaw. piętnują strajk lekarzy; enpeerowskie pismo „Praca“ wypowiada się przeciwko zarządowi Kasy Chorych, obwiniając go o wywołanie strajku, a dyrektor Kasy Chorych, również enpeerowiec, odmawia podpisu na odezwie. Zresztą, dr. Arct był jednym z kierowników poprzedniego strajku lekarzy.

## Wybory do Kasy Chorych w Toruniu.

### Świecne zwycięstwo socjalistów.

(Telegram własny).

Wybory do Kasy Chorych w Toruniu dały następujący wynik: LISTA Nr. 2 (KLASOWE ZWIĄZKI ZAWODOWE) OTRZYMAŁA 950 GŁOSÓW — MANDATÓW 8; lista Zjednoczenia zaw. polskiego — głosów 905, mandatów 8; lista chadecka — 0 mandatów; pracownicy biurowi — 4 mandaty.

W niedawnej twierdzy enpeerowskiej lista socjalistyczna otrzymała największą ilość głosów!

## Zbliża i zdaleka.

### PROLETARJACKA CHOROBA.

Każdy zrozumie odrazu, że mowa tu o — gruźlicy. Gruźlica, rzecz wiadoma, nie szczędzi nikogo, żadnej klasy społecznej, ale kocha szczególnie proletariata. W krajach, które posiadają statystykę, od dawna i mniej więcej ściśle prowadzoną, wiadomo z całą pewnością, że to choroba proletariatu. Obliczono w Niemczech, że na tysiąc ludzi umiera na gruźlicę 2 kupców, 1,8 rolników, 10 murarzy, 4 krawców, 3 szewców, 26 kamieniarzy i 83 wyrobników!

Wiadomo już o gruźlicy tyle, że można by powiedzieć, że wiadomo wszystko. Wiadomo że to jest choroba zaraźliwa i że jest uleczalna. Że, gdyby Państwo i społeczeństwo mogły a chciały przeciwdziałać w zarodku gruźlicy, nie szerzący się z tak strasznymi rezultatami, a już napewno udałoby się uratować — olbrzymią większość młodocianych gruźlików. Niestety, Państwo nie ma dostatecznych środków,

społeczeństwo nie posiada dostatecznie silnej woli i dlatego sprawa ta u nas znajduje się wciąż jeszcze prawie że na martwym punkcie.

Gruźlica jest sprawą mieszkaniową. I Państwo i społeczeństwo, któreby chciały leczyć skutecznie gruźlicę, musiałyby przede wszystkim zająć się sprawą mieszkań dla robotników. Niemiecki higienista pisze i zapamiętajmy sobie, czytelnicy, ten aforyzm: die Tuberkulose ist eine Wohnungskrankheit (gruźlica to choroba wynikająca z braku mieszkań). I państwa i społeczeństwa, które budują domy robotnicze nie żałując na to pieniędzy, olbrzymich pieniędzy, czynią to w interesie zdrowia publicznego. Naiwnym rzeczniczkom interesów klas posiadających wydaje się, że to — demagogia. Nie wiedzą, nie domyślają się, że to o ich własną chodzą progeniturę. Bo w szkole, na zabawie, w cyrku, czy w kinie dziecko bogatych rodziców zaraża się od kolegi, od biedaka pierwszego lepszego. I dlatego, w myśl dobrze rozumianego interesu własnego myśl budowania domów robotniczych jest dziś popularna we wszystkich społeczeństwach burżuazyjnych. A u nas?

Pewien lekarz z przychodni przeciwgruźliczej opowiadał nam przed kilku dniami o wrażeniach, które wynosi codziennie niemal. W Warszawie umiera na suchoty corocznie trzy do czterech tysięcy ludzi. Gdyby nie kwestja mieszkaniowa, gdyby nie nędza, której nikt nie domyśla się nawet — cyfra ta spadłaby do dwu tysięcy. Gdyby dzieci osób, chorych na gruźlicę były wcześniej izolowane od rodziców, wyrosłyby na zdrowych członków społeczeństwa. Tak bywa gdzieś indziej. U nas padają one ofiarą przełudnienia i nędzy szerokich warstw robotniczych.

„Gdy przychodzi do mnie osobnik młody, dotknięty gruźlicą — wiem zawsze, że w domu jest ktoś chory, od którego się zaraził i wywiad pozwala daną osobę do przychodni sprowadzić. Będzie to ojciec albo matka, bywa i tak jednak, że matka zaraża się od dziecka.

„Znam suchotnika z ciężką otwartą gruźlicą, z którym w jednym pokoju mieszka dziesięć osób, a dwoje dzieci sypia z chorym na jednym łóżku.

„Znam matkę chorą na suchoty, która sypia w jednym łóżku z dorosłą córką, a gdy czynię jej wyrzut z tego powodu, mówi, że tak być musi, bo w małym pokoju sypia jeszcze dorosły syn, a trzecie łóżko niema i gdyby było, nie byłoby gdzie łóżka tego postawić.

„Znam chorą, która zaraziła się od chorego synka, sypiając z nim w jednym łóżku; w tym samym pokoju sypia dwunastoletnia dziewczyna, która już zaczyna kasłać.

„Znam kilku robotników z otwartą gruźlicą, którzy gorączkują, a nie przerywają pracy i blagają, aby chorobę ich zataić bo stracą pracę i rodziny ich zostaną w ostatniej nędzy.

„W oczach lekarza, bezradnego wobec

ogromu zła, zakażają się stopniowo dzieci zdrowe i dobrze zbudowane, które uniknęłyby choroby, gdyby im dać poprostu odpowiednie pomieszczenie.

„Gruźlica szerzy się wskutek zaniku odporności organizmu. Odporność organizmu zanika z braku pożywienia.

„Jak odżywia się dziecko robotnicze?

„Ostatnio miałem sposobność stwierdzić, że wiele, wiele dzieci idzie do szkoły bez śniadania, a pewne dziecko wdowy oświadczyło, że nie jada z matką obiadów, bo gdyby jądały, musiałyby oboje chodzić — bez ubrania.

„Fakty, tu podane, nie są wyjątkiem. Są to fakty — typowe.

Przybędą do kraju miliony amerykańskie. Wnoszą instancję za budowaniem na wielką skalę domów dla klasy pracującej. Dużo domów, małych i wielkich, budowanych oszczędnie, ale z zachowaniem warunków, wskazanych przez higienę. Bezrobotni znajdą pracę, ale przede wszystkim zmniejszy się śmiertelność. Pokolenie dzisiejsze nie może dopuścić do tego, aby dzieci tego pokolenia, uratowane od wojny i moru, wymarły na gruźlicę.

Lekarze — was wołam. Społecznicy — was wołam. Robotnicy — was wołam. Nie dajcie dziecka polskiego krzywdzić. Szkoły dla dziecka tego niema podostatkiem. Niema nawet baraków, aby pod ich dachem dziecko proletariatu mogło się uczyć abecadła. Dajmy działwie robotniczej chociażby tyle miejsca aby nie zarażało się od innych choroba, która nie przebacza i prowadzi na Brudno nieodwołalnie i fatalnie, jeżeli wobec niej nie stosować wymagań nauki i doświadczenia ostatnich lat czterdziestu.

Henryk Bezmanski.

## Drożyna.

### JAJA DROŻEJA Z POWODU WYWOZU.

Ze względu na odbywający się wywóz jaj zagranicę, na rynku jajeckim w dalszym ciągu panuje tendencja mocniejsza. Jaja świeżo sprzedawane są po 150 zł. za skrzynię, cena zaś wapnowanych waha się od 100 do 125 zł., gdy do niedawna za ten gatunek jaj płacono już tylko od 80 do 100 zł. Zwraca-  
różnicę

wniez uwagę zmniejszenie różnicy ceny między jajami wapnowanymi i świeżymi. Dzieje się to dlatego, iż dzięki wywozowi jaj świeżych zagranicę, wzrasta zapotrzebowanie jaj wapnowanych w kraju. W detalu cena jaj świeżych dochodzi do 13 gr., wapnowanych do 9 gr. za sztukę.

### WALKA Z PASKIEM APTEKARSKIM.

M. S. W. (Gen. Dyrekcja Służby Zdrowia) zwróciło się do wojewodów etc. z okólnikiem treści następującej: Według rozporządzenia ministra zdrowia publicznego z dn. 8 października 1921 r. na etykietce każdego specyfiku farmaceutycznego wytwórca winien podać cenę detaliczną w sposób widoczny dla nabywcy. Cena ta nie może przekraczać obowiązującej taksy aptekarskiej.

Ze względu na zmienność dawnej waluty markowej, przepis ten nie mógł być ściśle przestrzegany. Obecnie, wobec stabilizacji naszej waluty i stałości taksy aptekarskiej, przepis ten winien być w pełni wprowadzony w życie. Zapobiegnie to często zdarzającym się obecnie wypadkom pobierania przez sprzedawców wygórowanych cen za specyfiki farmaceutyczne, zwłaszcza pochodzenia zagranicznego.

Okólnik zaleca pp. wojewodom wydać zarządzenie, aby wytwórcy omawianych wyrobów oraz przedstawiciele fabryk zagranicznych zastosowali się do przytoczonego wyżej przepisu i najdalej w ciągu 1 miesiąca od dnia wejścia w życie rozporządzenia o nowej taksie aptekarskiej, która ogłoszona będzie w marcu r. b., umieścili na etykietach specyfików farmaceutycznych cenę detaliczną w walucie polskiej oraz aby apteki nie ekspedowały specyfików, których cena na etykietce nie jest oznaczona i nie pobierały cen wyższych od oznaczonych na etykietach. (—).

## Bezrobocie.

7 lutego b. r. wszystkich, zarejestrowanych w Urzędach Pośrednictwa Pracy bezrobotnych było 178,070. Z tej liczby uprawnionych do pobierania zasiłków było 81,386. Jak widać z tych cyfr bezrobocie w Polsce stale wzrasta, gdyż 31 stycznia r. b. było bezrobotnych 175,020, 1 stycznia b. r. 163,080, a 26 sierpnia 1924 r. 149,097.

## Wybór zawodu.

II.

Kolebką doboru zawodu, jak i taylorizmu, jest Ameryka, za nią poszła Europa. Za New Jorkiem, Bostonem poszły Genewa, Bazylea, Barcelona, Strasburg, Berlin, Amsterdam, Paryż, Bordeaux (Bordo), Medjolan, Praga, Zurich i inne w końcu Warszawa.

W Genewie w 1922 r. zaprowadzono w ostatnim oddziale szkół powszechnych zapoznanie ucznia z różnymi zawodami.

To samo postanowiono na II-gim międzynarodowym kongresie w Barcelonie w r. 1921.

Od kilku już lat mamy w Ameryce i Europie instytuty i pracownie, gdzie dokonują się doświadczalne poszukiwania w dziedzinie wyboru zawodu, jak daktylografji, zegarmistrzostwa, lotnictwa, telefonów, telegrafów, szoferów i t. p.

Wybór zawodu, orientacja zawodowa

KAZIMIERZ PIETKIEWICZ.

## Stanisława Motz-Abramowska.

### KARTKA Z DZIEJÓW POLSKIEGO RUCHU SOCJALISTYCZNEGO.

Ojciec Stanisławy — robotnik piwowarski, był pochodzenia niemieckiego, matka zaś — Polką. Dzięki temu, że na stopniach kariery robotniczej dotarł on najwyższego, t. j. stał się majstrem i więcej zarabiał, Stasia otrzymała możność ukończenia gimnazjum.

Ruch społeczny, który w końcu dziewiętnastego wieku miał formę kółkową o nie zdecydowanej barwie partyjnej — ogarnął ją względnie wcześniej. Jako córka robotnicza — poczuła największą sympatię do kierunku, broniącego wyzyskiwanych i uciskanych. W nim też widziała jedyne wyjście dla Polski.

Na całokształt przeto jej poglądu na świat złożyły się dwa uczucia: sympatia do swojej klasy i sympatia do Polski. Oba te czynniki były w niej tradycyjne: ojciec jej bowiem — pomimo iż był urodzonym w Polsce Niemcem — należał do powstania 1863 r. i odsiadywał w swoim czasie więzienie.

Zasła więc tu — mówiąc językiem przyrodniczym — „konjugacja“ pojęć i kierunków — zjawisko charakterystyczne specjalnie dla Polski, w której wynikiem takiej koniugacji był wspaniały ruch polityczny pepeesowy, brzemienny w następstwa dla całego kraju. Idee — pozornie sprzeczne, — połączyły się z sobą i dowiodły swego pokrewieństwa owoce trwały i piękny.

Naturalnie, proces takiej koniugacji odbywał się w wielu umysłach, między innymi i u przyszłego męża Stasi — Abramowskiego. Pomyłkowo dwa te kierunki zwały się z sobą i zdawały się wzajemnie wyłączać, póki nie połączyły się w umysłach różnych ludzi w późnym stopniu.

Edward Abramowski przyjeżdżał co roku ze Szwajcarii do Warszawy i brał udział w ruchu miejscowym. (Uczył się w uniwersytecie genewskim na wydziale przyrodniczym).

Nareszcie osiadł w Warszawie na stałe,

by zająć się wznowieniem „Proletariatu“. Studja swoje tymczasowo zawiesił.

Edward i Stanisława ocenili się wzajemnie bardzo szybko. On w niej widział niepospolity charakter i zdolności społeczne, — ona w nim — „najwybitniejszego w kraju socjalistę“. Z tą jej oceną niezupełnie się wówczas zgadzałem, teraz podzielam ją w zupełności.

Stosunek ich wzajemny nie był obustronnie jednakowy. On, człowiek wiedzy i intelektu miał dla niej głębie uczucia, ona zaś człowiek intuicji i uczuć — traktowała go bardziej rozumowo. On się nie wahał — ona się chwiała i radziła się mnie, kogo ma wybrać: Edwarda, czy Janka S.?

Naturalnie, motywem jej rozumowania i wyboru nie była tak zwana karjera, względy natury materialnej, bogactwo, użycie; szukała człowieka, z którym by najowocniej mogła pracować na niwie społecznej.

Właściwie nie stanowili oni „dobranej pary“ w pospolitem słowa tego znaczeniu. Różnice były duże.

On — dziedziczny arystokrata ducha o wysubtelnionej wrażliwości uczuć i skomplikowanej budowie intelektu, spotęgowanego ponadto dużą wiedzą i nauką — fizycznie trochę wątły; ona — robotnicza córka, wyniosła ze swojej sfery prostotę myśli, uczuć i zdrowie fizyczne. Była bardzo przystojna, arystokratycznego umiaru gestów i uczuć nie miała wcale. Może nawet bywała nieco trywialna...

A jednak było w niej coś takiego, co ogromnie zjednywało jej serca ludzkie. Pod tym względem — ze znanych mi kobiet — przewyższała ją być może — tylko Maria Abramowska, siostra Edwarda, ale ta, dzięki środowisku, z którego wyszła i jego tradycji konwenansów i przesądów — nie miała samodzielności Stanisławy a z tego powodu i wpływ jej na ludzi był znacznie mniejszy.

Owo coś, które tak jednalo jej ludzi, — była właśnie jej prostota, nie pozwalająca na wahania, — serce uczciwe i czyste wskazujące jej właściwe kierunki — i zdrowa silna wola, nie dająca się cofać. U niej „tak“ — było „tak“ i „nie“ było „nie“.

W rodzinie swojej Stanisława względnie

łatwo pokonała drobne przesady i uprzedzenia rodziców i wyszła z pod ich władzy. Wpływ jej tam był dominujący tak wobec ojca, jak i matki, nie mówiąc już o młodszym bracie, Wacławie.

W tem środowisku robotniczo - drobnomieszczańskim rodziny Stanisławy, Edward nigdy by się nie mógł dopasować i nie byłby rozumiany. W rodzinnym jego Stefaninie natomiast — Stanisława byłaby wybitnym dysonansem. O ile jej zdarzało się tam bywać, wzbudzała niepokój i obawy prostotą swoich myśli i postępków. Raz np. poszła pracować w ogrodzie z dziewczętami. To się nie podobano nawet chłopom: „Co to za „pani“, która pracuje, jak chłopka!“ — mówili. W całym zaś domu, pomimo jego specjalnie pańskiego demokratyzmu, nie podobało się to ogólnie.

Ale oni znaleźli sobie środowisko inne, w którym bardzo do siebie pasowali — środowisko zmagających społecznych i walki politycznej. W tem środowisku dopełniali się wzajemnie, a ze stosunku do siebie wytworzyli i dyle nie zrównanej piękności.

Romeo i Julia? Ublżyło by im to porównanie. Oni nie byli parą gruchających gołąbków, których uczucie chociażby najgłębsze i najsilniejsze — zawsze jednak pozostaje egoistyczne w granicach dwojga. Nie byli tą czułą parą, dla której świat cały nie istnieje — oprócz nich samych. Romeo czy Julia — mogliby być, pomimo siły swojego przywiązania, ludźmi społecznie szkodliwymi. Kochać się potrafi i człowiek - tygrys, i człowiek - wilk, i szkał, i hjena.

Oni byli całkiem inni, a siła i piękno ich wzajemnego stosunku miało swoje źródło w zestroju uczuć i dążeń, któremi daleko wybiegali w przyszłość, wznosili się nad poziom i wyżyny ludzkie, zagłębiali w przepaście zagadnień i wiedzy, ogarniali klasę, naród, ludzkość.

Rodzaj przywiązania u niego i u niej były różne, o ile oni sami byli różni, — ale piękno ich wzajemnego stosunku towarzyszyło im zawsze, gdziekolwiek przebywali czy ukrywali się przed pościgiem żandarmów.

Pobrali się w Szwajcarii, by uniknąć różnych ceremonii rodzinnych i wrócili do kraju

nie bez przygód. Zagraniczna bowiem szpiegowska agentura rosyjska coś tam zwietrzyła o nich i zawiadomiła swoich przyjaciół — policję w Krakowie. Gdy więc powracali przez Kraków — zostali tam aresztowani przez znanego wówczas komisarza Kostrzewskiego. Nie pamiętam co tam znaleziono u nich, lecz musieli coś znaleźć, bo Edward nigdy nie wracał do kraju z pustymi rękami. Groziło im wydanie żandarmom rosyjskim.

Uratowała sytuację Stanisława, która wobec Kostrzewskiego stanęła w roli nie oskarżonej, lecz oskarżyciela. „Jak pan śmiesz, jak pan możesz — wołała nań — będąc Polakiem i — jak pan twierdzisz patriotą polskim — służyć policji moskiewskiej!“

— Pan! — łomaczył się Kostrzewski. — Mam żonę, dzieci, muszę spełniać swój obowiązek...

„Wołałbym ulicę zamiatać, niż takie obowiązek spełniać!“ rzuciła mu ze wzdrgą Stanisława.

Kostrzewski był zaskoczony tem śmiałym natarciem i rzucił mu prosto w twarz „prawdą w oczy“. Cała jego specjalna logika policyjna chwiała się pod jej naciskiem i skończyła się na tem, że pozwolił im wyjechać, kiedy zechcą ale bez prawa ponownego przyjazdu do Krakowa. Wrócili drogą okólną przez granicę pruską.

Związek z Abramowskim nie zawiódł oczekiwania Stanisławy, przed którą otworzyły się szerokie pola dla wpływów i działalności społecznej - politycznej. Już sam fakt znajdowania się jej w pobliżu źródła powstawania twórczej myśli socjalistycznej, którą uosabiał naówczas Abramowski swoimi utworami był wielkiego znaczenia, bo dał jej możność wyćśnięcia na jego twórczości swojego dodatniego piętna. Abramowski bowiem nie wysiadywał myśli i planów w tajemniczym milczeniu, lecz lubił w młodości porozmawiać o tem z bliskim sobie człowiekiem, Stanisławą zaś uosobiła intuicję i zmysł praktyczny. Poza-tem — pewna chwiejność Abramowskiego, wynikająca z bogactwa i różnorodności wiedzy i uczuć — znikła zupełnie przy Stanisławie, gdyż zrównoważona była jej prostotą.

(D. c. n.)

powinna być stosowana dziś we wszystkich zatrudnieniach, we wszystkich gałęziach pracy, lecz powinna być stosowana przez higienistów doświadczonej, psychologów i pedagogów, znających dokładnie higienę człowieka i higienę pracy.

Dwa zagadnienia należy rozróżnić: wybór zawodu przez pracownika i wybór (selekcję) pracownika najzdolniejszego do pewnego zatrudnienia. Obydwa te zagadnienia nieraz zacierają się i splatają.

Orientacja zawodowa czyli wybór zawodu ma na celu skierować pracownika — najczęściej młodocianego, lecz także dorosłego bezrobotnego, inwalidę — do zawodu który odpowiada najlepiej jego zdolnościom fizycznym i duchowym.

Nie może wybierać zawodu sam pracownik, ani jego rodzice, krewniak lub przyjaciel, lecz musi pomagać higienista, bądź też psycholog, inżynier, nauczyciel, inspektor pracy, byle obznajmiony dokładnie z orientacją zawodową, jak również z organizmem człowieka i higieną.

Przy wyborze zawodu trzy główne czynniki odgrywają rolę: 1) stan zdrowotny, zdolności i upodobanie osobnika; 2) właściwości, cechy różnych fachów, zawodów i 3) zapotrzebowanie do różnych zatrudnień.

Drobiazgowy opis każdego zawodu wraz z rysunkami, przezrociami powinien znajdować się w centralach związków zawodowych, w domach ludowych, w inspekcjach pracy i szkołach. W opisie tym każdy odnajdzie, jak w zwierciadle zajęcie, które odpowiada jego zdrowiu, zdolnościom i upodobaniom.

W obcych językach mamy już wiele takich opisów, kwestionariuszów: Fontegne'a (Fonten), Amara, Solari, Clapereda (Klapered), Lipmana, Napiórkowskiego, Linka. W monografiach zawodów znajdują się trzy rodzaje objaśnień: techniczne, ekonomiczne i higieniczne.

Dla ułatwienia w orientowaniu się przy wyborze zawodu, konieczne jest podzielić rozklasyfikować wszystkie zawody na kilka grup, choć każdy podział jest nieco sztuczny i niezupełnie dokładny.

Za najlepsze klasyfikacje uważa się Napiórkowskiego z Niemiec i Fontegne'a z Francji. Najpraktyczniejszy wydaje się nam podział Fontegne'a zwłaszcza po dokonaniu pewnych zmian. Oto w ogromnym skróceniu ta klasyfikacja: 1) zatrudnienia ciężkie, wymagające budowy mocnej, mięśni silnych; 2) zatrudnienia uciążliwe z powodu nieustannego lub częstego męczenia się fizycznego; 3) zatrudnienia wymagające pozycji prawie wyłącznie stojącej lub siedzącej; 4) zatrudnienia wymagające dobrego wzroku; 5) zatrudnienia, wymagające dobrego słuchu; 6) zatrudnienia, wymagające dobrego dotyku; 7) zatrudnienia, wymagające normalnie rozwiniętego smaku; 8) zatrudnienia, wymagające normalnie rozwiniętego powonienia; 9) zatrudnienia, rzemiosła lekkie.

Ułożone są też spisy zatrudnień odpowiednich dla ludzi słabszych, niedomagających: dla bardzo wrażliwych, nerwowych, bojaźliwych, skłonnych do zaniepokojenia, chorych na narządy oddechowe, chorych na serce, źle trawiących, niewidomych.

Wybór zawodu to najważniejsza chwila w życiu człowieka, to nie wynajem, nie sprzedaż swych sił, swego życia, lecz to jest zbratanie się z maszyną warzącą, kłofem, pędzlem lub igłą...

Zadanie wielkie, zaszczytne, niezmiernie jednak odpowiedzialne mają ci, którzy badają pracowników, którzy wybierają im zawód. Nie idzie tu bowiem o wybranie jedynego najlepszego, najsilniejszego dla danego zawodu, lecz o wybranie pracownika samemu zatrudnienia, zawodu jak najlepiej odpowiadającego jego organizmowi, zdrowiu, zdolnościom i upodobaniom.

Przy takim badaniu, przy takim egzaminie na strażę musi być higienista pracy i urzędujący obrońca „ochrony pracy” to jest inspektor pracy.

Przedewszystkiem należy zrobić wiad, rozpytać kandydata na pracownika o jego przeszłość, choroby, zdrowie, wykształcenie, zwyczaj, upodobania, rodzeństwo. Zanim przystąpi się do badania, trzeba zjednać jego zaufanie, szczerość i otwartość, pozbawić go strachu, bojaźliwości, nieufności.

Pisemna opinia lekarza szkoły, do której uczęszczał, jest bardzo ważna.

Następnie lekarz, higienista pracy, bada szczegółowo stan zdrowia kandydata, jego wygląd zewnętrzny, jego organy wewnętrzne, wagę, wymiary, wzrok, słuch...

Potem dopiero przystępuje się do badania uzdolnień fizycznych i umysłowych. W tym kierunku w ostatnich czasach poczyniono olbrzymie usiłowania i postępy, najwięcej w Niemczech, Ameryce, Francji i Anglii.

Ażeby zbadać uzdolnienie fizyczne, umysłowe i duchowe pracownika, należy go poddać całemu szeregowi odpowiednich prób i doświadczeń przy pomocy instrumentów i aparatów mniej lub więcej skomplikowanych.

Bada się: zdolność zmysłów, bistość słuchu i wzroku, rozróżnianie kolorów,

form i kształtów; zdolności ruchowe — zręczność, dokładność w ruchach, siłę mięśni; zdolności duchowe — siłę woli, wytrzymalność, uwagi, orientowania się, roztropności, zdolności estetyczne.

Nowa metoda badania duchowego — psychotechnika — przy pomocy narzędzi, aparatów, doświadczeń, prób, a jak wszyscy nazywają dziś z angielska testów, przedstawia bezwarunkowo wielką wyższość nad metodami dotychczasowymi.

Dwojakiego rodzaju są próby, sprawdziany — testy.

Jedne są zawodowe w celu rozpoznania najzdolniejszych pracowników i wyboru ich. Nam — higienistom pracy — nie o te próby, nie o takie „testy” chodzi.

Nam idzie o pracownika, pragniemy wybrać mu zawód najodpowiedniejszy dla jego zdrowia, zdolności i upodobań.

Zbadawszy, poznawszy zdrowie i organizm pracownika, lekarz higienista bada jego inteligencję ogólną, jego wrodzone i nabyte zdolności: ciekawość, pamięć, spostrzegawczość i t. p. Choć bada on obiektywnie za pomocą przyrządów i aparatów, nie zapomina ani na chwilę, że celem jego badań jest wskazanie najodpowiedniejszego najzdrowszego zatrudnienia.

Ażeby próby — testy, doświadczenia były dokładne, odpowiadały rzeczywistości, należy: poddawać się im dobrowolnie, nie pod jakimś naciskiem, groźbą; być przy badaniu w stanie spokojnym, normalnym, poddać się badaniu kilkakrotnie (przed ostatecznym opuszczeniem szkoły, przy pierwszym wyborze zawodu, w kilka tygodni lub miesięcy po wyborze zawodu).

Wielce pożądaną by było ażeby każdy pracownik, zmieniający zawód, czy to z choroby, czy z innej przyczyny, zapytał najpierw o radę lekarza — higienisty.

Wybór zawodu czyli orientacja zawodowa już dziś może oddać usługi ogromne, byleby pozostawała w rękach lub pod nadzorem higienistów — lekarzy i nie zesłała na drogi fałszywe.

Od pracowników wiele, bardzo wiele zależy.

Nie w fabryce, nie w uniwersytecie lub politechnice pracownik powinien być badany, lecz w dobrze urządzonej Biurze Pośrednictwa Pracy — państwowym lub miejskim, — lub w Giełdzie Pracy (zbudowanej przez miasto na wzór Paryża, Brukseli), lub w Muzeum Rzemiosł i Sztuki, lub w Państwowej Szkole Higieny, lub wreszcie w Kasach Chorych — w lokalach specjalnie w tym celu urządzonych.

Czas już, ażeby w Polsce przestały istnieć straszne jaskinie, jakie przedstawiają prywatne biura stręczenia pracy.

Czas, ażeby robotnicy polscy przestali szukać pracy na targach, w sklepach i szynkach, czy ażeby nie dobierali im zawodu handlarze i nieświadomieni krewniacy.

Zamiast do nor ciemnych, dusznych i smutnych, pracownicy, szukający zatrudnienia, powinni biec do sal jasnych, obszer-nych, wesołych, gdzie ludzie uczeni i doświadczeni zbadają ich i wskażą im zawód najodpowiedniejszy.

Wtedy praca nie będzie dla robotnika katorgą, lecz źródłem dobrobytu, radości i szczęścia.

Dr. J. Z.

## O pensje funkcjonariuszów policyjnych

Z kół policyjnych otrzymujemy nast. artykuł:

Władze nasze nie tylko, że nie przyczyniły się do poprawy naszego bytu, ale jakby dla zadokumentowania zupełnego zignorowania naszych postulatów, dopuściły do obniżenia dotychczas otrzymywanych przez nas poborów.

Rozkaz dzienny komendy VI Okr. P. P. z dn. 15.II 1925 r. poleca prowadzącym dział gospodarczy w oddziałach policyjnych ścigać z gaź, począwszy od 1.III 1925 r., od dotychczasowej normy punkty wyrównawcze tym funkcjonariuszom P. P., którzy służyli przed 1.X 1923 r. O zrozumienie przyczyn tej dziwnej rachunkowości nie kuszę się; stwierdzam jedynie fakt, że przez to gaże nasz od 1 marca b. r. będą mniejsze od 12 — 30 złotych na osobę. Nadmieniam, że gaże niższe tylko niższym funkcjonariuszom P. P. od aspiranta do posterunkowego. Zniżka w cyfrach przedstawia się następująco. Otrzymują miesięcznie:

Stopień	Stan kawaler	Stan żonaty z 2-giem dziećmi
Aspirant	230 zł.	255 zł.
St. przed.	203 ..	246 ..
Przedownik	170 ..	200 ..
St. poster.	155 ..	186 ..
Posterunk.	128 ..	158 ..

Cyfry te mówią same za siebie. List obecny ma na celu spowodowanie poruszenia sprawy uposażenia policji w Sejmie.

Czy zastanawiał się ten nieznanym projektodawca rozporządzenia nad tem, jak będzie żył i pracował, i jak będzie pełnił swe obowiązki posterunkowy P. P., który otrzyma 1 marca 128 złotych, bez żadnej absolutnie na-

dziei uzyskania jakiegokolwiek dodatku w ciągu miesiąca. Nawet najsroższa dyscyplina, ściśle wymagania subordynacji, nie uczynią nic, gdy policjant będzie głodny i zakłopotany, przeciwnie, im większe będą wymagania, tem gorzej będzie policjant pełnił swą służbę, gdyż warunki w jakich żyje zniszczą go moralnie i fizycznie.

Dlatego zwracam się z gorącą prośbą do posłów z P. P. S. o poruszenie tej sprawy w Sejmie.

Jeden z wielu — przodownik P. P. m. st. Warszawy.

## Linja prosta.

Z punktu, co był lecz nie jest, — jako promień śmiga, raz kiedys wyblysnąwszy, już wciąż naprzód leci. Przekłwa czas i przestrzeń niby ostra igła, aż ginie wydłużona w mgłę przyszłych stuleci. Ale jak jej początku, tak końca nie znamy. Może z wszechmocnej Boga wymyka się dłoń, śpiesząc w nieskończoności zatrzaśnięte bramy, a życie, płynąc różnie, zawsze płynie po niej...

## Kaliny.

Z uciszonego sadu cienieśniej gęstwiny, za płot przechylające swych jagód nawiesie, rozśmiały się do słońca dwie obok kaliny i widzą wszystko wkoło, nie wiedząc jak zwie się. I chłoną świat i ciepłem dnia syca się chciwie i czerwienia się mienia w promiennej kurawie. I patrzą w zapłonieniu, zachwycie, zadziwie, jakby świat po raz pierwszy zoczyły na jawie. Stanisław Ciesielczuk.

„Do Redakcji „Robotnika”. Ministerstwo Sprawiedliwości reklamuje, iż od dwóch dni nie otrzymuje numerów tamt. (tamtejszego?) pisma”.

Pomijamy już „Ministerstwo”, ponieważ, niestety, jest to już oddawna nazwa urzędu (zam. poprawnego „ministerjum” — dobrze jeszcze, że „kuratorjum” nie przemianowano na „kuratorstwo”!). Ale co znaczy „tamtejsze” pismo? O jakie to pismo chodzi, wychodzące „tam”, to jest zapewne w Warszawie (choć dla Ministerjum Warszawa jest tu, a nie tam)? Domyślamy się, że chodzi o „Robotnika” i że „tamtejszego pisma” ma znaczyć „tego pisma”.

Nie mówi się: „wniosek na czy o przejście do porządku dziennego”, lecz: wniosek przejścia.

Podobnie nie mówi się: „wnosić na czy o przejście do porządku dziennego”, lecz: wnosić przejście.

## Z komisji budżetowej.

Budżet M. S. Wojsk.

Wczorajsze przedpołudniowe posiedzenie komisji budżetowej w całości poświęcone było przemówieniu referenta budżetu min. spraw wojsk. pos. Czetwertyńskiego.

Referent na wstępie zaznaczył, że za wskazówkę służy mu maksyma Marsz. Piłsudskiego, że zagadnienia wojskowe należy dobrać przemysleć, zanim się przystąpi do wykonania. Brak u nas ustaw wojskowych jest wadą obecnego budżetu. Brakowi temu winien jest Sejm. Bez ustaw gospodarka wojskowa dostosowuje się do ogólnego budżetu, nie zaś do rzeczywistych potrzeb armji. Mówca wspomina o znacznych zbrojeniach naszych sąsiadów, zachodniego i wschodniego i o dostosowaniu całego przemysłu do potrzeb wojskowych. Obecnie we wszystkich państwach główna uwaga zwrócona jest na zagadnienie wytrzymania pierwszego uderzenia. Dlatego dużą wagę przypisuje się wśszedzie lotnictwu oraz artylerji przeciwlotniczej. Dalej mówca zarzuca budżetowi, że skonstruowany został pod znakiem oszczędności. Budżet tegoroczny Min. S. Wojsk. na rok 1925 wyższy jest od zeszłorocznego tylko o 4 proc., gdy budżety innych ministerjów wyższe są od zeszłorocznych o 40 proc., a jak naprz. budżet reform rolnych o 140 proc. Stan taki nie pozwala na zaspokojenie najelementarniejszych potrzeb.

Na tem mówca referat przerwał. Dzisiaj dalszy ciąg.

### POŻYCZKA AMERYKAŃSKA.

Na popołudniowym posiedzeniu komisji budżetowej rozpatrywano ustawę o pożyczce amerykańskiej.

Refer. Dziedzichowski przedstawił znany projekt ustawy. Z sumy 50 mil. dol. projekt przeznaczą 40 mil. zł. na budowę nowych linii kolejowych, z pozostałej części utworzono ma być państwowy fundusz gospodarczy

celem poczynienia inwestycji w rolnictwie, przemyśle, handlu i t. p.

Na pokrycie tej pożyczki utworzony ma być specjalny fundusz amortyzacyjny. Dochody z nowych linii kolejowych, z akcyzy cukrowej, a gdyby te dochody nie starczyły — to z innych źródeł, wskazanych przez min. skarbu, zabezpieczą pożyczkę.

Następnie zabrał głos premier p. Wł. Grabski. Pożyczka ta jest korzystniejsza od pożyczki włoskiej, gdzie zainteresowani byli tytuniarze. Dużo do powodzenia pożyczki przyczynił się fakt konsolidacji naszych długów.

Premier omówił sposób zużytkowania pożyczki, podnosząc potrzebę rozszerzenia akcji kredytowej oraz puszczenia w obieg przez Bank Polski odpowiedniej ilości złotych. Premier przewiduje dzięki pożyczce amerykańskiej wzmoczenie na wiosnę ruchu budowlanego, a dalej usunięcie niebezpieczeństwa wpływającego z ujemnego bilansu handlowego. Na pierwszym miejscu ruchu budowlanego będzie oczywiście przewidziana w ustawie budowa linii kolejowych. Następnie premier wspomina o kredycie z pożyczki dla kooperatyw, ale tylko dla tych, które na każde żądanie (?) będą mogły pożyczone pieniądze zwrócić. Wreszcie premier wspomina o zasileniu pieniędzmi pożyczkowymi miast na przeprowadzenie robót inwestycyjnych, t. j. na rozwój miast i ruchu budowlanego po miastach.

Rozpoczęła się dyskusja, w której prawie wszyscy mówcy spirali się o to, na jakie cele pożyczka ma być przeznaczona. Mali rolnicy, wielcy rolnicy, kupcy i przemysłowcy — wszyscy ciągnęli w swoją stronę. „Najbardziej” wypowiedział się pos. Bittner (Ch. D.), który ni mniej ni więcej tylko zaproponował aby.. ustawa sejmowa rozstrzygnęła, w jaki sposób pożyczka ma być podzielona. Tylko „krótkość czasu była na zawadzie, iż się nie stało zadość Bittnerowej radzie”...

Ustawa w długi czytaniu została uchwalona z poprawkami, proponowanymi przez referenta, i stylistycznymi poprawkami komisji.

Pos. tow. Moraczewski zgłosił wniosek, aby akcyzę na cukier wyłączyć z gwarancji, gdyż w ten sposób utrwała się akcyzę na przeciąg 25 lat.

Premier p. Grabski odparł na to, iż gwarancja uczyniona z akcyzy wcale nie stoi na przeszkodzie ewentualnemu skasowaniu akcyzy, gdyż pozostają jeszcze przewidziane w ustawie ogólnikowo „inne dochody” (ale w razie zmiany gwarancji trzeba mieć zgodę bankierów amerykańskich!).

W głosowaniu wniosek tow. Moraczewskiego odrzucono.

Dzisiaj trzecie czytanie ustawy.

## Wolne miejsca.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie poszukuje kandydatów z dobrmi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

**DLA BEZROBOTNYCH ZAMIESZKAŁYCH W WARSZAWIE.**

**W Oddziale dla umysłowo pracujących** (Ciepła 21, tel. 232-16). 1 pielęgniarce-wychowawczyń do rocznego dziecka. 2 wychowawczyń. 1 kierownika do fabryki drzewnej z kaucją 3000 zł. 1 maszynistki bieglej 1 korespondentki francuskiej z maszyną, pożądana stenografia polska. 1 stenografistki-maszynistki, władającej językami: polskim i niemieckim. 2 buchalterek-korespondentek ze znajomością niemieckiego języka i maszyny. 2 kreslarzy. 16 agentów do zbierania ogłoszeń. 3 agentów do sprzedaży papieru. 2 agentów do sprzedaży tabliczek wizytowych. 1 agenta do sprzedaży pasty do obuwia. 4 agentów do sprzedaży książek. 1 agenta do sprzedaży produktów naftowych 1 agenta do biura ekspedycyjnego.

**W Oddziale dla robotników i rzemieślników** (Ciepła 21, tel. 123-365). 2 tokarzy żelaznych. 2 ślusarzy na wagi. 1 majstra garncarskiego. 1 inżyniera. 1 malarza-lakiernika.

**W Oddziale dla służby domowej** (Ciepła 21, tel. 153-27): 1 lokaja, 2 podręcznych na zakładki, 69 służących.

### NA WYJAZD.

**W Oddziale dla Umysłowo Pracujących.** 1 rzadcy rolnego samotnego. 1 rzadcy z kaucją 6000 zł 1 leśnika ze znajomością miernictwa. 1 kierownika szkoły rolniczej. 20 nauczycieli z 6-cio klasowym wykształceniem do szkół powsz. 8 nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami. 1 technika drogowego. 1 inżyniera drogowego. 1 stenografistki polskiej z gruntowną znajomością języka niemieckiego na wyjazd do Gdańska. 1 kancelistki-maszynistki. 1 felcerki-pielęgarki. 1 dentystki. 11 lekarzy wolnopraktykujących. 2 lekarzy rejonowych i okręgowych do Sejmików. 2 lekarzy ordynatorów i 2 asystentów z praktyką psychiatryczną.

**W Oddziale dla robotników i rzemieślników:** 1 majstra specjalisty do wód mineralnych. 6 pilników. 3 ogrodników samotnych. 1 kucharza. 1 tokarza metalowego. 1 mechanika do tartaku. 1 stolarza. 1 majstra posadzkarza maszynowego. 1 ślusarza. 1 majstra do mechan. wyrobu mebli. 1 majstra specjalistę do masowego wyrobu drzwi i okien. 2 gospodyń wiejskich.

## Tak Zw. Zjazd Ogólno - Akademicki

W Wilnie odbywają się obrady zjazdu prawicowego odtamu młodzieży akademickiej, zgrupowanej przy t. zw. Naczelnym Komitecie Akademickim. W zjeździe tym bierze również udział kilka organizacji młodzieży centrowej. Mimo to, że lewica akademicka, stanowiąca wsak znaczny odsetek ogółu młodzieży, zjazd ten zbojkotowała — prawicowi menerzy bezprawnie nadają mu miano ogólniakademickiego. Młodzież lewicowa uznająca za swe przedstawicielstwo Rady Akademickie jeszcze przed wyborami wydała odezwę, w których stwierdziła, że ani tego zjazdu, ani jego uchwał za wyraz opinii ogółu młodzieży nie uznaje.

## KRONIKA PARLAMENTARNA.

### PORZĄDEK DZIENNY

dzisiejszego 179 posiedzenia Sejmu w dn. 24-go lutego 1925 r. o godz. 4 po poł.

1. Pierwsze czytanie projektu ustawy, zmieniającej przepisy tymczasowe o kosztach sądowych.  
2. Pierwsze czytanie projektu ustawy o publicznych szkołach dokształcających zawodowych dla młodzieży, zatrudnionej w rzemiośle, przemyśle i handlu.

3. Sprawozdanie Komisji Rolnej o wniosku pos. Ziółka i kol. z Klubu P. S. L. w sprawie wydania przez Rząd rozporządzenia, zezwalającego na sprzedaż jesienną drzewa budulcowego z lasów państwowych drogą licytacji. Ref. pos. Janeczek.

4. Sprawozdanie Kom. Rolnej o wniosku posła Poniatowskiego i kol. w sprawie wezwania Rządu do złożenia sprawozdania o dokonanej pracy w celu ułatwienia rolnikom zbytu produktów w szczególności zwierzęcych. Ref. pos. Poniatowski.

5. Trzecie czytanie projektu ustawy o rozplodnikach zwierząt gospodarskich z wyjątkiem koni. Ref. pos. Łuszczewski.

6. Trzecie czytanie projektu ustawy w przedmiocie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 15.11.1924 r. o dniach świątecznych.

7. Usne sprawozdanie Kom. Ochrony Pracy o wniosku pos. Żuławskiego i tow. ze Z. P. P. S. w sprawie uzupełnienia rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społ. z dnia 11 czerwca 1923 r. dotyczącego wprowadzenia w życie ustawy o urlopach pracowniczych. Ref. pos. Puchałka.

8. Sprawozdanie Kom. Skarbowej w przedmiocie zmiany niektórych przepisów o państwowym podatku dochodowym, obowiązujących na zasadzie ustawy o państwowym podatku dochodowym, ogłoszonej w Rozporządzeniu Ministra Skarbu z dn. 14 lipca 1923 r. oraz na zasadzie ustawy z dn. 10 stycznia 1924 r. Ref. pos. Manacryński.

9. Sprawozdanie Kom. Robót Publ. o projekcie ustawy o mierniczych przysięgłych Ref. pos. Posacki.

10. Sprawozdanie Kom. Regulaminowej i Nietyki. Poselsk. o wnioskach w sprawie wydania posłów: a) Głabińskiego (ref. pos. Jaroszyński), b) Dziucha (ref. pos. dr. Putek), c) Moraczewskiego i in. posłów z Z. P. P. S. (ref. pos. Gawlikowski), d) ks. Ilkowa (ref. pos. Jaroszyński) i e) Frostiga (ref. pos. Schreiber).

11) Sprawozdanie Kom. Administracyjnej o wnioskach posłów: 1) Maksymiliana Malinowskiego i tow. z Klubu Zw. P. S. L. „Wyzwolenie” i „Jedność Ludowa” w sprawie zbyt wysokich grzywien „wyznaczonych przez sądy pokoju i orzeczenia administracyjne za drobne przewinienia porządkowe;

2) Kaz. Bagińskiego i tow. z Klubu Zw. P. S. L. „Wyzwolenie” i „Jedność Ludowa” w sprawie nieuzasadnionego masowego sporządzania protokółów (doniesień) przez policję państwową na wsi. Ref. poseł K. Bagiński.

12. Sprawozdanie Kom. Konstytucyjnej o projekcie ustawy w przedmiocie uzupełnienia ustawy konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 r., zawierającej statut orzeczniczy województwa śląskiego. Ref. pos. St. Głabiński.

13. Usne sprawozdanie Kom. Spraw Zagr. o wniosku posłów Bilberscheina, Schreibera i tow. z Koła Żyd. w sprawie przeniesienia majątku fundacji bar. Hirscha i funduszu pensyjnego dla funkcjonariuszów tej fundacji oraz fundacji bar. Klary Hirsch z Austrii do Polski. Referent pos. Dr. Reich.

14. Sprawozdanie Kom. Wojskowej o projekcie ustawy w przedmiocie przymusowego wycofania mienia prywatnego z zagrożonych działaniami wojennymi obszarów Państwa. Ref. pos. Miedziński.

15. Sprawozdanie Kom. Regulaminowej i Nietyki. Pos. o wnioskach w sprawie zmiany art. 71 Regulaminu Obrad Sejmu. Referent pos. Popiel.

### Czasopisma nadesłane.

„Samorząd Miejski”, zeszyt za luty r. b. miesięcznika „Samorząd Miejski”, organu Zw. Miast Polskich, redagowany przez dyrektora biura Związku Henryka Grotowskiego, niemal w całości poświęcony jest najaktualniejszym dziś i najdonioślejszym z pośród zagadnień miejskich sprawom ustawy o gminie miejskiej oraz ustawy o ordynacji wyborczej dla gmin miejskich.

## KRONIKA POLITYCZNA.

### WYJAZD MINISTRA GODARTA.

W niedzielę, minister Godart wraz z małżonką byli obecni na prywatnym śniadaniu, wydanym przez pp. Sokalów, poczem udali się do Wilanowa. O godz. 5 pp. Godart wydali raut w salonach Hotelu Europejskiego. O godz. 7-ej pp. Godart podejmowani byli przez szefa misji wojskowej francuskiej gen. Dupont, poczem o godz. 9,25 wiecz. nastąpił wyjazd do Paryża.

### PRZYJĘCIA U MIN. SKIRZYŃSKIEGO.

Minister Spraw Zagranicznych przyjął w dniu wczorajszym posła czecho-słowackiego, p. Fliedera oraz dotychczasowego prezesa Rady Portu, p. Reygnier.

Minister Przemysłu i Handlu podejmował wczoraj śniadaniem p. Reygnier, dotychczasowego prezesa Rady Portu w Gdańsku, który przybył do Warszawy celem złożenia wizyty pożegnanych.

Przybył do Warszawy w sprawach służbowych poseł Polski w Madrycie, p. Sobański.

### INSPEKCJA KOLEJOWEJ DYREKCJI LWOWSKIEJ

Z polecenia p. ministra kolei udaje się do dyrekcji Kolei Państwowych we Lwowie komisja ministerjalna celem zbadania gospodarki zasobowej w dyrekcji lwowskiej.

Prezes Głównego Urzędu Likwidacyjnego, p. Józef Karśnicki, wyjechał do Paryża na narady w sprawach rozrachunkowych w związku z wyniki-

## TELEGRAMY

### Sprawozdanie międzysojuszniczej komisji kontrolnej.

Wiedeń, 23 lutego. (PAT.). „Der Morgen” donosi z Londynu: Dzienniki angielskie stwierdzają, że sprawozdanie międzysojuszniczej komisji kontrolnej wojskowej w Niemczech dochodzi do następujących wniosków: Niemcy w ciągu pół roku mogą wystawić armię liczącą milion żołnierzy. Mają oni ciągle jeszcze 7000 fabryk amunicji i broni oraz 17 arsenałów. W fabrykach Kruppa znaleziono 78 wielkich maszyn do fabrykacji wielkich armat. Niemcy pozatem mogą wytwarzać gazy trujące. Gazy te są o wiele niebezpieczniejsze od tych, jakich używano w czasie ostatniej wojny.

Londyn, 23 lutego. (PAT.). Sprawozdanie międzysojuszniczej komisji kontroli wojskowej w Niemczech jest obecnie przed-

### Rezultaty konferencji opiumowej.

Genewa, 23 lutego. (PAT.). Druga konferencja przeciwopiumowa zakończyła swe prace, których rezultatem jest: 1) konwencja, 2) protokół 3) akt końcowy.

Konwencja, mająca 39 artykułów, ma na celu uzupełnienie i wzmocnienie postanowień konwencji haskiej z r. 1912. Konwencja przewiduje m. in. utworzenie komitetu centralnego dla sprawowania kontroli stałej nad ruchem na międzynarodowym rynku narkotyków. Komitet ten będzie się składał z 8-miu członków, mianowanych przez Radę Ligi Narodów, oraz przedstawicieli, których wyznaczą na specjalne zaproszenie Stany Zjednoczone i Niemcy. Konwencja zostanie otwarta do składania na niej podpisów do dnia 30-go

### Krwawe starcia w uniwersytecie w Bukareszcie.

Wiedeń, 23 lutego. (PAT.). Donoszą z Bukaresztu o zamknięciu tamtejszego uniwersytetu. Z powodu rozruchów przez studentów odezw, nawołujących do strajku, policja i wojsko obsadziły gmach uczelni. Ponieważ kilku słuchaczy usiłowa-

### Spotkanie Herriota z Chamberlainem

Paryż, 23 lutego. (PAT.). „Matin” donosi, że projektowane spotkanie Herriota z Chamberlainem będzie poświęcone omówieniu zabiegów rządu Rzeszy, czynionych w Londynie w celu wzięcia udziału przez Niemcy w konferencji międzysojuszniczej. Zdaniem dziennika, rząd francuski stoi na stanowisku, że jest niedopuszczalny udział Niemiec w jakichkolwiek naradach, dotyczących stosowania postanowień traktatu wersalskiego, natomiast najzupełniej jest dopuszczalne, aby zasięgana była opinia Niemiec w zakresie wszelkich projektów, wychodzących poza ramy traktatu pokojowego, jak to było np. z planem Dawesa.

### Stosunki amerykańsko-sowieckie.

Wiedeń, 23 lutego. (PAT.). „Neue Freie Presse” donosi z Waszyngtonu, że z początkiem przyszłego tygodnia przy-

mi konferencji ministrów finansów, która odbyła się w Paryżu w czasie od 7 do 14 stycznia r. b.

W Warszawie wszczęto śledztwo w pewnej sprawie, dotyczącej sądu duchownego. Aplikant, pełniący obowiązki sędziego śledczego, zwrócił się w tej sprawie z jakimś pytaniem czy zawiadomieniem do arcybiskupa Karkowskiego. Zgodnie z przepisem Min. Sprawiedliwości, pismo wystosowane było na 8-cie szarego papieru. Arcybiskup czy ktoś z jego kancelarii telefonicznie wyraził ministrowi sprawiedliwości swoje niezadowolenie z powodu... niedość „uroczystego” popieru. No, a skutek był taki, że „winowajcę” minister niezwłocznie... usunął ze stanowiska. Podobno nawet arcybiskup, gdy go o tem zawiadomiono, wyraził zdziwienie z powodu takiego wyniku.

Tak oto wyglądają nieoficjalne a dobowolne „konkordaty”, polegające na jakiejś wprost służalczości wobec kleru!

Dnia 26 b. m. w czwartek w sali Tow. Higienicznego o godz. 7 i pół wiecz. wygłosi odczyt tow. pos. K. CZAPIŃSKI p. t.

### „KONKORDAT POLSKI Z RYZEM”.

Treść: Istota i historia Konkordatu Polski z Rzymem, jego treść i braki. — Sprawa szkolnictwa. — Sprawa nominacji i usuwalności biskupów. — Sprawa dóbr kościelnych, podatków etc. — Rozdział kościoła od państwa. — Kościół a socjalizm.

Bilety do nabycia: w Księgarni Robotniczej, Wspólna 17, w księgarni Wendego, Krakowskie Przedm. 9, w Administracji „Robotnika”, Warecka 7, w O. K. R. P. P. S., Aleje Jerozolimskie 6.

### Walka faszystów ze studentami.

Medjolan, 23 lutego. (PAT.). Po zebraniu towarzystwa demokratycznego przyszło do walki między faszystami i studentami, przyczem przewodniczący towarzystwa hr. Sforza uderzony został pięścią w głowę.

### Możliwość przesilenia rządowego w Turcji.

Paryż, 23 lutego. (PAT.). Dziennik donosi z Konstantynopola o długiej konferencji, jaka się odbyła pomiędzy Mustafą Kemalem Paszą a Ismetem Paszą. W związku z konfliktem grecko-tureckim nie jest wykluczony kryzys gabinetowy w Angorze.

### Uroczystości militarystyczne w Rosji.

Moskwa, 23 lutego. (PAT.). Wczoraj w związku z 7-mą rocznicą istnienia czerwonej armii odbyła się na Czerwonym Placu parada wojskowa. 15.000 wojska przedefilowało przed stojącymi na stopniach mauzoleum Lenina Frunzem, Unszlichtem, Budiennym, Kamieniewem, Dubnowem i przedstawicielami centralnego komitetu wykonawczego Z. S. R. R. Przed rozpoczęciem przeglądu Frunze wygłosił z konia dłuższe przemówienie, w którym podkreślił, iż w obecnej chwili wzmagającego się naporu „państw imperjalistycznych na włościąńsko - robotnicze państwo sowieckie, armia czerwona winna przygotować się do nowych zwycięstw (!).

### Stron armii bolszewickiej.

Moskwa, 23 lutego. Frunze w artykule pod tytułem „Dajasz technik” omawia zadania czerwonej armii. Opierając się na hasła Lenina, „zmniejszyć się ilościowo, a polepszyć jakościowo”, Frunze oświadcza, iż z 5 i pół miliona czerwonej armii, pozostało obecnie 562 tysiące. Pomimo zmniejszenia stanu armii czerwonej, jej moc bojowa — mówi Frunze — jest większa, niż w r. 1920. Wojskowa organizacja jest już doprowadzona do porządku. Naszem zadaniem — podkreśla komisarz — jest stworzenie armii, która byłaby postrachem dla dalszych lub bliższych sąsiadów.

### Policja portowa w Gdańsku.

Gdańsk, 23 lutego. (PAT.). Prezydent Rady Portu wydał dla Rady Ligi Narodów w sprawie policji portowej opinię, której przyznał Radzie Portu prawo posiadania własnej policji, podległej Radzie Portu na wodzie oraz w wolnym porcie Gdańskim. Jednocześnie przyznał wolność rozszerzenia działalności tej policji na inną część portu. Oficerem łącznikowym między Radą Portu a Gdańskiem ma być osoba narodowości polskiej.

### Napady na polaków w Sopotach.

Gdańsk, 23 lutego. (PAT.). Radca miejski w Sopotach, Bresiński, zgłosił w radzie miejskiej interwencję z powodu coraz częściej powtarzających się napadów słownych i czynnych na przechodniów, rozmaitych wypadkach w Sopotach. W jednym tego rodzaju wypadku pewien student warszawski, zamieszkujący chwilowo w Sopotach, został ciężko poranny nożem. We wszystkich wypadkach napastnicy zbiegli.

### Unierucie opłanów polskich z Niemiec.

Berlin, 23 lutego. (PAT.). Biuro Wolfa donosi, że władze niemieckie wydały rozporządzenie, mocą którego opłanci polscy zostali wezwani do opuszczenia granic państwa niemieckiego w terminie, przewidzianym w zeszłorocznej konwencji niemiecko - polskiej.

### Transport polskich monet srebrnych.

Gdańsk, 23 lutego. (PAT.). Z końcem ubiegłego tygodnia przybył tu na parowcu angielskim transport monet srebrnych, przeznaczonych dla Polski, a bitych w mennicy angielskiej. Transport składa się ze 150 skrzyń wartości 2 milionów złotych. Dalsze transporty mają nadejść w najbliższym czasie.

### Napad bandy dywersyjnej na Kresach.

Wilno, 23 lutego. (PAT.). W rejonie wsi Krzywoznaki w okolicy Miłczy gminy Dolhinowskiej, pow. wilejskiego dn. 19 b. m. o godzinie 23-ej patrol korpusu ochrony pogranicza stoczył walkę orefną z bandą dywersyjną w sile około 30 ludzi. Bandyci byli uzbrojeni w karabiny i posiadali granaty ręczne oraz jeden karabin maszynowy. Napad odparto. Niezbędne zarządzenia zapobiegawcze zostały wydane.

— W odpowiedzi na zaproszenie Ligi Narodów rząd turecki zawiadomił Ligę, iż weźmie udział w zwoływanej do Genewy konferencji dla sprawy ograniczenia zbrojeń.

— W Kairze pożar zniszczył miejscowość Rahmania przyczem 30 osób zginęło a 38 odniosło ciężkie rany.

### Anglia nie wysła swego ambasadora do Moskwy.

Londyn, 23 lutego. (PAT.). Odpowiadając w izbie gmin na zapytanie Chamberlain powiedział, iż rząd angielski nie wysła ambasadora swego do Moskwy w obecnych warunkach. Minister przypomniał, że w przemówieniu swym, wygłoszonym w październiku ubiegłego roku, zaznaczył, że nie sądzi, aby nadszedł już moment do czynienia nowych kroków.

## Prowincja.

### Lida.

(Kor własna).

W dniu 15 lutego, w zapelnionej sali kina „Edison”, odbyło się zgromadzenie kolejarzy lidańskich. W przedzium zasiadli tow. tow. Tomaszewski (przewodniczący) i Antonowicz.

Pierwszy przemawiał tow. poseł Pławski, wyśnając pracę Komisji Komunikacyjnej i Sejmu dziedzinie kolejnictwa. Poza tym tow. Pławski mówił o sytuacji obecnej. Następnie referował w sprawach organizacyjnych, pomocy lekarskiej i pragmatyki, członek Wydziału Wyk. ZZK. tow. Stążowski.

Rezolucja, zaproponowana przez tow. Stążowskiego, została przyjęta jednogłośnie.

Po południu odbyła się konferencja partyjna, na której obszerne referaty wygłosili tow. poseł Pławski i tow. Stążowski, następnie odbyło się organizacyjne posiedzenie TUR-a, na którym wybrano tymczasowy zarząd w osobach tow. tow. Tomaszewskiego, Luisa i Kozłowa.

## Listy do Redakcji.

Paryż, dn. 17 lutego 1925 r.

Szanowny Panie Redaktorze!

Niniejszym uprzejmie Pana proszę o udzielenie mi miejsca na łamach swego pisma, w celu podania do ogólnej wiadomości, co następuje:

Z dniem 17 lutego wystąpiłem ze składu redakcji, wychodzącego w Paryżu „Życia Polskiego”, a to z powodu łączenia się tego pisma z organem Misji Katolickiej, „Polakiem we Francji”. Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że „Życie Polskie” od tej chwili zmieni swój charakter i z organu subsydiowanego przez Rząd polski, który, bądź co bądź, usiłował być pismem bezpartyjnym, stanie się pismem o charakterze klerkalno - reakcyjnym. O pozostawianiu moim w piśmie o takim kierunku wobec tego mowy być nie mogło.

Racz przyjąć, Szanowny Panie Redaktorze, wyrazy prawdziwego poważania.

Boł. Przeglądalski.

### SPROSTOWANIE URZĘDOWE.

W Nr. 44 „Robotnika” z dn. 13 lutego opublikowano artykuł pod tytułem „Echa nadużyć Komendanta Fuhrmana. Okręgowa Komenda P. P. stara się łuszczyć sprawę. Aspirant Delektu w szkole policyjnej gromi policjantów za wykrycie nadużyć komendanta Fuhrmana”. Treść artykułu jest od początku do końca nieprawdziwa. W szczególności nieprawda jest, by zawieszony w czynnościach służbowych nie ma on żadnej ingerencji na służbie, to też i żadnych wniosków translukacyjnych nie przedkładał. Stwierdzam również, że od chwili zawieszenia w czynnościach Fuhrmana, nie został żaden z jego byłych podwładnych przeniesiony na inny posterunek, czy też do innego powiatu.

Nieprawda jest, by Komenda Okręgowa starała się sprawę zatuszować, lecz przeciwnie, sporządziłem, po skrupulatnym przeprowadzeniu dochodzenia przez mego zastępcę (początkowo przy udziale Inspektora z Głównej Komendy Policji Państwowej), obszernie doniesienie karne na komisarza Fuhrmana z odpowiednim wnioskiem. Wniosek przedłożyłem w dniu 29 grudnia 1924 r. za Nr. 22408/24 Komisji Dyscyplinarnej dla wyższych funkcjonariuszów Policji Państwowej przy p. Ministrze Spraw Wewnętrznych. Rozpatrzenie doniesienia należy do tejże Komisji decyzją do p. Min. Spraw Wewnętrznych.

Nieprawda jest, by Komenda Okręgowa nie mogła wybaczyć policjantom, którzy dali p. J. Kwapińskiemu informacje o nadużyciach komendanta Fuhrmana, gdyż Komenda Okręgowa nie było „nie jest wiadome, kto tych informacji udzielił. Nieprawda jest, by niekto z „dygnitarzy” Komendy Okręgowej miał na tych policjantów złość za to, że badali sprawy nadużyć Fuhrmana i nie nie wykryli, a prawda jest, że z obecnych „dygnitarzy” Okręgowej Komendy nikt nie prowadził dochodzeń w sprawach nadużyć Fuhrmana, przeto niema nikt powodu do złości: nie potrzebuje oświadczać się wyroku sądowego na Fuhrmana.

Dochodzenia bowiem przeciwko komisarzowi Fuhrmanowi były faktycznie przed 2-3 laty prowadzone, jednak przedmiot dochodzeń nie był identyczny z obecnym oskarżeniem, a panowie ci, którzy dochodzenia prowadzili, już prawie od roku nie służą w Okręgowej Komendzie w Kielcach. Nieprawda jest, by Komenda Szkoły Przerodników, Aspirant Delektu, pouczał swoich uczniów, iż podwładny, o ileby nawet wiedział o nadużyciach przełożonych, nie powinien o tem nikomu mówić. Dochodzenie, przeprowadzone przez mnie wskutek tego zarządu ustaliło bowiem, że aspirant Delektu nigdy i nic podobnego swoim uczniom nie mówił. Tak zeznają zgodnie wszyscy uczniowie szkoły przerodników, przestępcami protokółami, a jest absurdem pomyśleć, by 54-letni przodownik zeznał fałszywie.

Komendant P. P. Okr. III w Kielcach

(podpis nieczytelny).

## Ruch robotniczy

### Z życia partji

C. K. W.

W środę, 25 b. m. o godz. 5 po poł. w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S.

Tow. tow. członków C. K. W. prosimy o przybycie na posiedzenie.

Sekretariat Generalny.

W środę, dn. 25 b. m. odbędzie się w teatrze Praskim przedstawienie „ŚMIERĆ OKRZEI”, zakupione przez dzielnicę Praską P. P. S. Bilety po cenach zniżonych od 1 — 3 zł. nabywać można w O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, od godz. 10 — 1 i od 5 — 7, oraz w lokalu dzielnicy, Brukowa 29.

Frakcja Radnych P. P. S. Powiatowej Kasy Chorych. Dnia 25 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie delegatów oraz zastępców frakcji P. P. S. Warszawskiej Pow. Kasy Chorych w lokalu „Robotnika”, Warecka 7. Sprawy bardzo ważne! Obecność wszystkich konieczna!

We wtorek, dn. 24 b. m.

Dzielnica Wola-Czysta. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30, m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Tramwajowa Org. PPS. O godz. 7 w lokalu OKR. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Kolejowa Org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Praska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Czernałkowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czernałkowska 193, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Marymoncka o godz. 7 w lokalu dzielnicy Marymoncka 40, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Ochota. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

W środę, dn. 25 b. m.

Dzielnica Starówka o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycka 4/6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Jerozolimka o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłonna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Gazowników PPS-Ludna o godz. 7 w lokalu O. K. R. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie koła.

Pocztowa Org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Okręgowy Sąd Partyjny. O godz. 7 m. 30 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Sądu Partyjnego.

W Teatrze Praskim odbędzie się przedstawienie „Śmierci Okrzei”, zakupione przez dzielnicę Praską P. P. S. Przedstawienie o lokalnościach wygłosi tow. T. Szpotowski. Bilety w cenie od 1 — 3 zł. nabywać można w Sekretariacie OKR., Al. Jerozolimskie 6, od godz. 10 — 1 i od 5 — 7 na dzielnicy Praskiej, Brukowa 29.

W czwartek, dn. 26 b. m.

Wielkie Zebranie Tramwajarzy. O g. 6 m. 30 w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Krakowskie Przedmieście 66, odbędzie się Wielkie Zebranie Tramwajarzy. Przemawiać będą: pos. tow. Jaworowski, pos. tow. Praussowa i ławnik tow. Szczepiorski. Towarzysze stawcie się licznie!

## Ruch zawodowy

Związek Prac. Inst. Użył. Publ. w Polsce, Oddział Warszawa II, Warecka 7. Jutro o godz. 7 w w lokalu Związku odbędzie się ogólne zebranie delegatów wszystkich instytucji miejskich.

Porządek obrad: Wybór delegatów na Nadzwyczajny Zjazd Pracowników Miejskich bez różnicy Związków w sprawie rozporządzenia Prezydenta Państwa o zrównaniu plac pracowników miejskich z placami pracowników państwowych. Obecność wszystkich towarzyszy delegatów niezbędna.

W SPRAWIE DROŻYNY MIĘSA.

Zw. Zaw. Rob. Przem. Spożywczego w Polsce (Oddział Mięsy) komunikuje:

W ostatnich czasach w prasie warszawskiej ukazał się szereg artykułów, traktujących zagadnienie drożyzny mięsa i wysuwających, jako jedną z przyczyn, kosztu robocizny. Wskutek tego czujemy się w obowiązku oświadczyć, iż kosztu robocizny nie są takie, aby wymagały ingerencji Rządu.

Praca w przemyśle mięsnym dokonywana jest z niesłychanym wysiłkiem fizycznym, który, łącząc się z pracą w rzeźniach, nie posiadających żadnych udogodnień technicznych — pozostawia wiele do życzenia.

W rzeźniach dźwiganie wszystkich ciężarów odbywa się siłą ludzką — co jest powodem częstych wypadków przepukliny i innych chorób.

W porze jesiennej znaczna część robotników zapada na choroby zawodowe: reumatyzm, artretyzm i t. p., wskutek systematycznego przebywania w nadmiernej wilgoci.

Jeśli mają być brane pod uwagę koszty robocizny, to pożądanym byłoby, by lekarze określili, ile należy pobierać za pracę z takim ubytkiem zdrowia. Nie wierzymy, aby Rząd mógł uważać za jeden z powodów drożyzny mięsa kosztu robocizny, wykonywanej z nadludzkim wysiłkiem, zapominając o olbrzymim wężu pośredników wszelkiego rodzaju, którzy — jeden przez drugiego — zaskrabiają ceny mięsa.

Dotarcie bezpośrednio do hodowców bydła i nierogacizny z pominięciem całego szeregu pośredników — jedynie dać może tańsze mięso i wybawić Rząd z kłopotu o jedną ze spraw aprowizacyjnych.

## Ruch kult.-oświatowy.

Z Klubu Kobiet Pracujących na Pradze (Brukowa 29). Dnia 24 b. m. o 7-ej wiecz. odbędzie się zabawa taneczna. Klub Kobiet Pracujących prosi wszystkie towarzyszy o jaknajliczniejsze przybycie. Wstęp 1.50.

Związek Polskiej Młodzieży Socjalistycznej Środowisko Warszawskie. W środę o godz. 5 pp. odbędzie się zebranie sekcji ekonomicznej. Tow. tow. członkowie sekcji społecznej zechcą przybyć również. Obecność wszystkich konieczna.

Sekretariat czynny: poniedziałki, środy i piątki od 6 — 7 wiecz. Biblioteka: środy i piątki od 6 — 7 wiecz.

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej (akad.). W środę, 25 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu T. U. R. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się zebranie Kola Uniwersyteckiego. Na porządku dziennym m. in. sprawa Bratniej Pomocy. Obecność wszystkich konieczna.

Zebranie Zarządu odbędzie się wyjątkowo o godz. 7,15 w tymże lokalu w środę.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.

Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretariat czynny 5-7.

WYKŁADY JĘZYKA FRANCUSKIEGO.

Oddział Warszawski T. U. R. przystępuje do zorganizowania systematycznego kursu języka francuskiego. Ilość wykładów tygodniowo, pora wykładów oraz lokal ustalony będzie w porozumieniu ze słuchaczami kursu.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje do 10-go marca Sekretariat Oddz. Warsz. T. U. R. Kurs ten przeznaczony jest przede wszystkim dla działaczy robotniczych, zawodowych, politycznych, czy spółdzielczych, dla których znajomość języka francuskiego jest nieodzowna. Działacz robotniczy musi znać język francuski, jeśli chce brać udział w zjazdach międzynarodowych, jeśli chce być należycie poinformowany z pism i książek obcych o tym co się dzieje zagranicą, jeśli chce zagranicę informować o polskim ruchu robotniczym. Towarzysze, korzystajcie z okazji poznania obcego języka.

Odczyt prof. Badowskiego. We wtorek dn. 24-go w sali T. U. R. o godz. 7.30 wygłosi prof. Badowski czwarty odczyt z cyklu: „Genialna twórczość malarzy polskich” p. t. Jacek Malczewski. Odczyt ilustrowany licznymi przezroczkami. Wstęp 30 gr.

„W DRODZE DO ZWYCIESTWA”.

Już się ukazała pod powyższym tytułem broszura tow. posła Czapińskiego, wydana przez Oddział Warsz. T. U. R. Broszura liczy przeszło 2 arkusze druku. Cena 50 gr. Przy zamówieniach ponad 25 egz. 25% rabatu. Zamówienia z Warszawy skierowywać należy pod adresem Sekretariatu T. U. R., z prowincji zaś do „Księgarni Robotniczej”, Wspólna 17.

Odczyt prof. Gumplowicza. W niedzielę, dn. 1 marca, o godz. 11 rano w sali Związku Zaw. Prac. Przem. Gastronomicznego, Rynek Starego Miasta Nr. 38, wygłosi prof. Władysław Gumplowicz odczyt p. t. „Jak Anglia zawiadnęła morzami”. Odczyt ilustrowany licznymi przezroczkami. Wstęp 50 gr. Towarzysze, stawcie się licznie.

Odczyt prof. Kropatscha. W środę, 25 b. m. o godz. 7 m. 30 w lokalu T. U. R. wygłosi prof. Kropatsch XII wykład z cyklu „Życie Polski w jej twórczości literackiej” p. t. „Słowacki”. Odczyt ilustrowany licznymi przezroczkami. Wstęp 30 gr.

Najkorzystniej jest kupować herbatę, kakao, kawę, w największym składzie herbaty

u TEOFIŁA MARCA

Marszałkowska Nr. 89.

Dr. JAN AŁAPIN Królewska 31, tel. 49-44. Ch. skórn., wener., (Niemoc). Leczenie Roentgenem 10-2; 5-7. Niezamożni (5 zł.) 8-10; 7-8.

## Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1-5.18 i pół  
Franki francuskie za 100 — 27.05  
Funty angielskie za 1-24.71  
Floreny holend. za 100 — 208.15  
Kor. czesko-słow. za 100 — 15.38  
Franki szwajc. za 100 — 99.83  
Korony austriac. za 100 000 — 7.31  
Liry włoskie za 100 — 21.26  
Franki belgijskie za 100 — 26.13

**Czytelników naszych, którzy nie wnieśli dotąd przedpłaty, prosimy o uregulowanie zaległej i za miesiąc Luty.**

**Nieopłacone egzemplarze zmuszeni będziemy wstrzymać z dniem 1 Marca**

**SYMBOLE — NIESYMPATYCZNE?**

**Złote lub czerwone złoto w ustach jest szpetne.**

**BIAŁE ZŁOTO — BIAŁE ZĘBY**

Żądajcie u pp. lekarzy dentystów

**Białe złoto 22 K. Barona**

Skład główny Rafinerja Barona.—Królewska 39.

Tanie, smaczne, zdrowe domowe obiady do domu i na miejscu wydają na zamówienie. Wiadomość: Klonowa 20, m. 7, godz. 3 — 5.

Anna Jędrzejowska.

## KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorologicznego.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie + 19.0, najniższa — 3.7.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: lekki mróz, zachmurzenie duże, jeszcze śnieg, umiarkowane, chwilami silne wiatry południowo-wschodnie. W górach wiatr halny.

Opis fałszyfikatu 5-złotowego biletu. Fałszyfikat biletu 5-złotowego II emisji wykonany jest na papierze zwyczajnym, bibułym, w dotknięciu szorstkim. Na stronie przedniej linie brązowe tła są grubsze i przerywane. Wizerunek Króla Józefa Poniatowskiego, wskutek niewłaściwego cięciowania twarzy, włosów i ujęcia odmiennie farby, utrzymany jest w kolorze brudno-szarym. Druk w tekście i podpisy załane, w kolorze brudno-fioletowym, na biletach zaś autentycznym druk ten jest koloru ciemno-granatowego. Rysunki festonów nie uwidaczniają się tak plastycznie, jak na biletach autentycznych, a duża brązowa litera Z pod cyfrą 5 zlewa się z tłem grubo i nierównomiernie leroskowaniem. Numeracja, cyfry odmiennie w kolorze brudno-szarym, podczas gdy na banknocie autentycznej, cyfry te są koloru czysto-czarnego. W oznaczeniu serii po literach na biletach autentycznych znajduje się kropka, na fałszyfikacie zaś kropki tej niema.

Na stronie odwrotnej. Linie brązowe tła są nieregularne, miejscami załane. Rysunki ze skomplikowanych wiązań i festonów nie są precyzyjnie wykonane, wskutek czego poszczególne fragmenty rysunków nie występują tak czysto, jak na biletach autentycznych. Druk tekstu grubszego, załany fałszyfikat łatwy jest do rozpoznania.

Karty na broń. Min. spraw wewnętrznych ustaliło opłaty z tytułu zwrotu kosztów za wydawane karty na broń, pozwolenia na kupno broni i karty łowieckie w wysokości 50 gr. Opłaty te obowiązują będą poczynając od 1 marca. (—).

Udogodnienia w komunikacji podmiejskiej. W celu udogodnienia komunikacji podmiejskiej pomiędzy stacjami położonymi w okolicach letnisk a Warszawą, dyrekcja warszawska P. K. P. zaprowadziła sprzedaż biletów powrotnych. Bilety te ważne będą tylko w dniu wskazanym na stempla kasowym i powrót na stację wyjazdu musi nastąpić przed godz. 24-a dnia datowania biletu. Prolongata w żadnym wypadku nie jest dopuszczalna. Przyjazd do Warszawy za biletami powrotnymi uskuteczni być może dowolnym pociągami osobowym. Wyjazd z Warszawy dozwolony jest wyłącznie pociągami podmiejskimi.

WYPADKI.

Katastrofa lotnicza. Wczoraj o godz. 11 m. 45 z lotniska mokotowskiego podniósł się samolot Junkers linji Aeno - Lloyd, w drogę do Gdańska. Pilot Dmoszyński, który oderwawszy się od ziemi, natrafił na silny wir powietrzny, zatoczył więc koło w powietrzu i splanował. Aparat tuż nad ziemią runął z nieznaną przyczyną na szczęście wysokości.

Pilot odniósł lekkie obrażenia ciała, pasażer, p. Sosenko — rany w głowę dość poważne, drugi pasażer, p. Walczak, wyszedł bez szwanku.

Samolot został siłą uderzenia o ziemię zdruzgotany.

Śmierć ucznia pod tramwajem. Wczoraj o g. 8 rano na Krak. Przedmieściu wprost restauracji „Empire” pod przycopejny wóz tramwajowy linji Nr. 18 dostał się chłopiec około lat 10-ciu; nie-szczęśliwemu koła zgruchotały obie nogi. Pogotowie przewiozło go w agonii do szpitala św. Rocha, gdzie wkrótce zmarł. Jadący następnym tramwajem przodownik Łukawski znalazł w miejscu wypadku czapkę i teczkę z książkami, z których ustalono, że zabitym jest uczeń szkoły miejskiej, W. Gosik.

Skok z II piętra. Przybyła do ciotki swej, Orłowskiej przy ul. Wspólnej Nr. 20, robotnica, 17-letnia Janina Kończyszka, w celu samobójczym wyskoczyła z okna II piętra. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie i przewiózł młodocianą desperatkę w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus. Przyczyna rozpaczliwego kroku — sprzeczko rodzinna.

**Wylowienie topielca.** We wsi Nowe Dwory, gm. Jablonna wylowiono z Wisły zwłoki topielca-mężczyzny. Sądząc z daleko posuniętego rozkładu ciała, zwłoki mogły znajdować się w wodzie około pół roku. Trup ubrany był w marynarkę skórzaną i spodnie wojskowe, w butach z cholewami.

**Przygwieziony wózek.** W czasie przewożenia ziemi wózek w tunelu w Al 3-go Maja pracujący tam robotnik, 20-letni Ludwik Drejer, doznał przygwieżenia prawej stopy wózek, napelnionym ziemią. Lekarz Pogotowia po opatrunku, przewiózł poszkodowanego do szpitala Dz Jezus.

**Kradzieże w tramwajach.** Margarycie Chrzan z Gdańska przy wsiadaniu na rogu ul. Marszałkowskiej i Złotej do tramwaju skradziono 90 guldenów gdańskich i 10 zł, oraz paszport niemiecki.

— Janowi Woźnowskiemu w tramwaju linii Nr. 7 skradziono 130 zł. gotówka

— Władysławowi Strechowi z Ostrowia Poznńskiego w tramwaju linii Nr. 15 skradziono portfel, zawierający 200 zł.

#### ZEBRANIA I ODCZYT:

**Tow. Biologiczne.** W środę, 25 b. m., odbędzie się o godz. 8 wiecz. posiedzenie Warsz. Oddziału Polskiego Tow. Biologicznego w audytorium Instytutu Fizjologicznego Uniwersytetu (Krakowskie Przedmieście Nr. 26).

**Z Tow. Naukowego Warszawskiego.** W środę, 25 b. m., o godz. 8 wiecz. w lokalu Instytutu Nauk Antropologicznych (Śniadeckich 8) odbędzie się zebranie Sekcji posiedzeń naukowych Instytutu Nauk Antropologicznych, na którym p. Mieczysław Popławski wygłosi referat p. t. „Obchód wiosny u Słowian”.

**Środa Literacka.** W środę, 25 b. m., odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym (hotel Polonia) drugi z kolei odczyt dr. Gustawa Bychowskiego „O psychoanalizie i jej zastosowaniu do literatury” Początek o godz. 8 wiecz.

**Zagadnienia emigracyjne.** Dnia 25 b. m., t. j. w środę w Klubie Społeczno - Politycznym, Stare Miasto Nr. 31, o godz. 7.45 wiecz. odbędzie się wieczór dyskusyjny, urządzany staraniem Polskiego Tow. Emigracyjnego. Porządek dzienny: 1) odczyt p. Józefa Tangowskiego na temat „Zagadnienia emigracyjne w świetle dyskusji i rezolucji Komisji Emigracyjnej Międzynarodowego Związku T-wa Przyjaciół Lig Narodów w Paryżu”; 2) odczyt p. Wojciecha Szukiewicza „O Kanadzie”.

#### Program koncertów radiofonicznych

Na wtorek, 24 b. m.

**Warszawa** (próba stacja radiofoniczna Polskiego Tow. Radiofonicznego; fala 385 m.). Godz. 6 — 7 wiecz. Arty operetkowe z najnowszych operetek odpiewają artyści teatru Nowości: p.p. Domostawski, Mierzejewski, Sendecki, dyr. Szczawiński, Szymborska i Kamiński P. Krzewiński wypowie wiersz aktualny na temat radio, własnego układu. Program uzupełni zespół orkiestralny Radio. Komunikat P. A. T. i Komunikat Państw Instytutu Meteorologicznego.

**Berlin** (505 m.). — Godz. 4.30 — 6 popoł. Koncert berlińskiej orkiestry iskowej; godz. 8.30 wiecz. Wieczór pieśni.

**Lipsk** (454 m.). — Godz. 10 — 11.30 wiecz. Jazz-Band

**Monachjum** (485 m.). — Godz. 8 wiecz. Operetka Filla „Brüderlein fein”.

**Paryż.** Radio Paris (1.780 m.). — Godz. 1.30 — 3 popoł. Koncert; godz. 5.45 — 7 wiecz. Koncert; godz. 9.45 — 12 wiecz. Koncert. Wieża Eiffa (2.600 m.). — Godz. 7 wiecz. Koncert. Petit Parisien (345 m.). — Godz. 10.30 wiecz. Koncert.

**Brusela** (265 m.). — Godz. 6 — 7 wiecz. Koncert.

**Londyn** (365 m.). — Godz. 8 wiecz. Koncert; godz. 11 wiecz. Muzyka balowa.

**Rzym** (425 m.). — Godz. 8.35 wiecz. Wieczór operowy; godz. 10.30 wiecz. Muzyka balowa.

**Wiedeń** (530 m.). — Godz. 8 wiecz. operetka Jana Straussa „Karnawał rzymski” w wykonaniu artystów opery ludowej.

#### Teatr i muzyka

##### TEATR LETNI.

„Znaleziono nagą kobietę”. Komedja w 3-ach aktach A. Birabeau. Przekład Wł. Perzyskiego.

Znaleziono ją coppers, ale nie było w tem nic złego (jesli w nagości wogóle jest coś złego) i chociaż wcale nie musiał się skończyć małżeństwem, jednak takie moralne jest zakończenie tej niemoralnej sztuki. Niemoralność jednak wcale nie wynika tu z nagości lecz ze względów artystycznych. Niemoralna jest artystycznie — sztuka słaba. A ta farsa, raczej komedjo — farsa jest słaba.

Pierwszy akt włókł się, ale jest to przywilej wszelkich pierwszych aktów. Lecz włókł się i następne, które nie mają prawa do tego przywileju. Czasem dobry dowcip, jedna — dwie sytuacje i tyle. Pierwszy akt zapowiadał dobrą robotę, zwłaszcza dialogową. Drugi wyjechał natomiast z kawałami, na pieprzo, które jednak były zwiędłe, jak pośladki tego młodzieńca, co go wydają za żonę, bo sam nie umie sobie jej znaleźć. Nagłość w drugim akcie była karykaturą nagiej piękności, ponieważ — jak to jej wypadło z roli — musiała drzeć, skarżyć się i kryć pod brzydką, męską zarzutką. To też zamiast zachwytu warszawskich pogan spotkała się tylko z Petroniuszów, a złościwą radością matron.

Jedna tylko postać, znana i wygrana w teatrach całego świata, ale zawsze miła — to siwiuteńki kobiecierz i lowelas, hr. Amadeusz, stary trzpiot bezgranicznie lekkomyślny. Grał go z wdziękiem i umiarem, z humorem i figlarnością p. Jarszewski. Doskonali byli, gdy w jednej chwili decydował się na wydanie córki za mąż, a za pięć minut zmieniał decyzję, jakby szło o zmianę ubrania. Również jego dialogi z lokajem, który mu pożyczka pieniądze, były utrzymane w tonie wykładowej łobuźni. Córka i zarazem ową nagość znaną grała p. Kamińska, a leciutką kokotką była p. Górczyńska. P. Walter swą wrodzoną komiką wykrzesał wesołość z takiej nawet jałowizny, jak rola, którą mu powierzono.

Była to szczególna farsa, w której nuda spotykała się z wesołością a żadna nie mogła się zdecydować na objęcie sztuki w swe władanie. Widownia to śmiała się półgębkiem, to znów ziewała całą gębą. Ponieważ zaś publiczność chodzi do Letniego po śmiech, więc czuła się zawiedziona. Zdaje się, że gdyby p. Fertner sięgnął śmiało po repertuar czysto komedjowy, nikt by mu tego nie wziął za złe. Artystów ma doskonałych (np. p. Różycki!), którzy dąliby sobie radę z najtrudniejszym zadaniem. Tak idealnie głupia i tak hulaszczą w swej beznamiętności farsę, jak „Pan Naczelnik...” trudno znaleźć. Doskonała głupota należy do rzadkości, jak wszelka doskonałość.

Zygmunt Kisielewski.

##### „Krzywe Zwierciadło”.

Wczoraj rozpoczęły się występy gościnne rosyjskiego zespołu teatralnego p. n. „Krzywe Zwierciadło” (Kriwoje zierkało). Na program przedstawienia złożyły się trzy utwory: „Kulisy duszy”, Jewreinowa. „Dzień przyjeź Jej Eksceleńcy”, Urwancowa i głośna przed wojną „Wampuka”.

Jewreinow daje nam w swej jednoaktówce (granej już zresztą po polsku przed kilku laty w teatrze „Wodewil”) sceniczną ilustrację trójpodziału duszy ludzkiej na jaźni: rozumową, uczuciową i podświadomą. Rozum — jak zwykle — walczy z uczuciem, uczucie zabija rozum, ale też samo ginie, roztrąskane przez twardą rzeczywistość. Jedynie podświadomość zachowuje się biernie wobec tego śmiertelnego zmagania się rozumu z uczuciem i „przesiada się” do innego pasażera tego ziemskiego padołu.

Pomijamy dowolność psychologiczną przy tym podziale „ról” trzech składników duszy. Autorowi nie chodziło, oczywiście, o udratyzowanie teorii naukowej mimo satyrycznych napomnień w tym kierunku w prologu do sztuki. Szło mu o formę scenicznego ujęcia starego, a odwiecznego zagadnienia walki rozumu z uczuciem. Pokazał szemat symboliczny na tle dekoracji anatomiczno - fizjologicznej, przedstawiającej olbrzymich rozmiarów serce (okropna czerwona torba, w której siedzi człowiek i „nastraja” serce odpowiednio do tekstu) zawieszone pomiędzy płucami i żebrami. Widowisko ma charakter groteski, w której momenty dramatyczne miesza się z humorystycznymi, a wszystko okraszane jest właściwą autorowi nutą pesymistyczną - satyryczną. Może ono budzić ciękawość, ale nie zaspokaja jej, a w żadnym razie nie wzrusza nas, nie przekonywa, nie zbagaca naszej wiedzy o duszy ludzkiej.

Uważamy, że inscenizacja polska, oryginalnie wystylizowana, lepiej odpowiadała sztuce Jewreinowa, aniżeli realizm teatru rosyjskiego.

„Dzień przyjeź Jej Eksceleńcy” jest satyrą na arystokrację rosyjską z czasów przedrewolucyjnych. Satyra bezpretensjonalna, czysto „zewnątrzna”, oparta przeważnie na motywach kostiumowych. Jest tu niezła obserwacja, jest kilka scen wesołych, jest słaba, niewinna wycieczka w stronę bolszewików, ale całość razi szczernością, zwłaszcza zakończenie, gdy „Jej Eksceleńca” „wyzdrawia”... na bolszewickę.

„Wampuka” jest b. dobrą satyrą, ośmieszającą styl dawnych oper, z ich napuszonym gadulstwem, arjami popisowemi w najbardziej krytycznych chwilach i t. p. Parodję ilustrują wyjątki z różnych, znanych oper. Ale dziś „Wampuka” wydaje się już czemś zwietrzałym. Zdajemy sobie sprawę z całego konwencjonalizmu dawnych oper, ale właśnie dlatego umiemy odróżniać i cenić to, co w nich jest trwałe i wartościowe, a nad stronami śmieszności przechodzimy — bez parodji — do porządku dziennego.

Możeby rzecz ta większe robiła wrażenie, gdyby wykonanie było subtelniejsze. Nawet w parodji śpiewacy i orkiestra muszą tworzyć harmonijny, dobrze zgrany zespół. A tego wczoraj nie było.

Ogólne wrażenie z pierwszego występu teatru rosyjskiego da się ująć w słowach następujących: zarówno program wczorajszego wieczoru jak też wykonanie nie zawierały niczego, coby „Zwierciadło” nadawały cechy czegoś nowego, oryginalnego. Teatr ten żyje jeszcze narazie życiem przetojennym i nie widać nawet eksperymentów w poszukiwaniu nowych dróg.

Dodać wypada, że akustyka „Wodewilu” jest fatalna, co w niemałym stopniu osłabia wrażenie gry.

Bor.

**Teatr Wielki.** Dziś „Madame Butterfly” (Teiko Kiwa w roli tytułowej). Jutro „Dama Pikowa”. W czwartek „Cyganeria” z udziałem Piotra Rajszewa, tenora opery berlińskiej.

W piątek, 6 marca, premiera komicznej opery M. Ravela „Godziny Hiszpańskiej”.

**Teatr Letni.** Codziennie „Znaleziono nagą kobietę”.

**Teatr Narodowy.** Do czwartku włącznie „Don Juan”. W piątek premiera utworu Żeromskiego „Uciekla mi przepióreczka”.

**Teatr im. Bogusławskiego.** Dziś „Bandurka”.

Jutro „Pasterka wśród wilków”.

**Teatr Polski.** Codziennie „Poczekalnia I klasy”.

**Teatr Mały.** Dziś i jutro „Zamiana”.

**Teatr Nowości.** Codziennie „Ciocło”.

**Teatr Praski.** Dziś „Śmierć Okrzej”.

**Teatr Qui Pro Quo.** Codziennie doskonały nowy program.

**Teatr im. Fredry.** Dziś „Wesola spółka”. Jutro premiera sztuki St. Witkiewicza p. t. „Jan Maciej Karol Wścieklica”.

**„Krzywe Zwierciadło”.** Codziennie „Wampuka”.

**„Dzień przyjeź Jej Eksceleńcy”** s. „Kulisy duszy”.

#### TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTW.

Wczoraj, w dziesiątym dniu ciągnięcia piątej klasy X-ej polskiej loterii klasowej, główne wygrane padły na numery następujące:

25,000 zł. na Nr. 1062.  
Po 10,000 zł. na N-ry: 7107 38520.  
5,000 zł. na Nr. 23218.  
Po 250 zł. na N-ry: 25652 29477 35578 39627 39868.  
Po 200 zł. na N-ry: 5918 7503 7624 8746 9092 11824 14054 14479 14875 17256 19169 20138 21956 22870 25448 25999 31519 39349 45476 45337 48422 49991.  
Po 175 zł. na N-ry: 1662 1878 1887 2437 3323 4483 4847 4936 6062 6335 8382 8506 9440 12802 13212 13252 13289 13992 14160 14753 14992 15060 17013 17330 17343 18324 20556 20805 21611 22491 25138 26405 26537 37487 37657 39462 41322 41505 44279 44411 45387 45523 47238 47623 49535.

## KONKURS

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Lublinie ogłasza niniejszym konkurs na następujące posady lekarskie:

- 5 specjalistów w chorobach wewnętrznych;
- 1 specjalisty w chorobach dziecięcych;
- 1 chirurga;
- 1 specjalisty w chorobach kobiecych;
- 1 specjalisty w chorobach ocznych;
- 1 specjalisty w chorobach uszu, gardła i nosa;
- 2 specjalistów w chorobach skórnych i wenerycznych;
- 1 specjalisty w chorobach nerwowych, który równocześnie obejmie kierownictwo w leczeniu fizykalnem.

Do posad tych przywiązane jest wynagrodzenie złotych 150 za jedną godzinę ambulatoryjną w stosunku miesięcznym.

Ubiegający się o posadę lekarza otrzymać mogą od 6 do 8 godzin dziennie, lekarze zamiejscowi do chwili znalezienia mieszkania nie dłużej jednak jak w ciągu 3-ch miesięcy otrzymują dodatek na mieszkanie w wysokości 100 złotych miesięcznie.

Zarząd Kasy Chorych, chcąc zapewnić lekarzom możliwość racjonalnej pracy, gwarantować będzie 3 miesięczne odszkodowanie na wypadek zwolnienia lekarza bez umotywowania, jakkolwiek tego rodzaju przykładów dotąd w żadnej Kasie Chorych nie było.

#### Posady do objęcia od zaraz.

Podania lub osobiste zgłoszenia się przyjmuje Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Lublinie przy ul. Krakowskie Przedmieście 72, najdalej do dnia 5 marca r. b.

Lublin, dnia 21.II.1925 r.

Komisarz Rządowy Powiatowej Kasy Chorych w Lublinie

(—) D. Kaweckl.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Chełmie, województwa Lubelskiego ogłasza

#### konkurs na posady 4-ch lekarzy

Warunki: 150 zł. za 1 godzinę miesięczną; dodatek na mieszkanie w pierwszych 6 ciu miesiącach lub do czasu wynalezienia go w wysokości 100 zł. miesięcznie.

Reflektuje się na lekarzy conajmniej z 2-letnią praktyką. Pierwszeństwo mają lekarze, reflektujący na 6-cio godzinną pracę dzienną w Kasie. Posady do objęcia od zaraz.

Podania składać należy do rąk Komisarsza Rządowego Powiatowej Kasy Chorych w Chełmie, zamieszkałego w Lublinie przy ul. Krakowskie Przedmieście Nr. 72 (biuro Pow. Kasy Chorych w Lublinie) lub na ręce zastępcy Komisarsza Kasy w Chełmie, ul. Lubelska, biuro Pow. Kasy Chorych w Chełmie, — najpóźniej do dnia 10 marca 1925 r., lub w tymże terminie przestać należy listem poleconym pod wskazanymi adresami.

Do podania dołączyć należy:

- 1) odpis dyplomu; prawo praktyki,
- 2) życiorys.

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Chełm, dnia 19 lutego 1925 r.

Komisarz Rządowy Pow. Kasy Chorych w Chełmie

(—) Dyonizy Kaweckl.

Łódź

#### NIE KUPUJJCIE MEBLI

zanim odwiedzicie magazyn mój

zaopatrzony w wielki wybór MEBLI — komplety: sypl. i l. jadaln. i urzędzeń kuchennych a szczególnie przedmioty pojedyncze: szafy, łóżka, otomany, lustra i t. d.

Krzesła wiedeńskie po wyjątkowo niskich cenach. Ceny konkurencyjne — Ceny konkurencyjne

Magazyn otwarty cały dzień bez przerwy Daję również na wypłatę ratami miesięcznymi

J. NASIELSKI PIOTRKOWSKA 9 (I-sze piętro frontu)

Łódź

Dr. med. Weintraub chor. wen. r., skóry, moczo-płciowe przeprowadził się z Pragi — Targowca 18 na ul. Grzybowską 21 m. 6 tel. 164-77 od 9 i pół do 11 i pół i 4-8 w.

Dr. Med. Marcelli Dobrzyński Królewska 6, front i piętro, Telef. 4-65. Choroby weneryczne, skóry i włosów. Przyjmuje od 9-12 i 5-8 pp. Panie od 1-2.

#### Poszukuję pokoju z kuchnią na Powiślu.

Warunki do umowy

Oferty pod „Pokoje” składac do administracji „Robotnika”.

#### MEBLE

używane w wielkim wyborze polecamy tanio, życzącym ratami. SOLNA 18 m. 4.

Uktozry med. Feliks i Zofia Rostkowsky

chor. skórne, weneryczne, niemoc płciowa, kosmet. włosów, Chłodna 26, tel. 99-29, przyjm. 9-11 i 1-8. Panie 10-11, 2-5 i 6-7 w.

#### OGŁOSZENIA DROBN.

A) Zegarów Zegarków, Budzików przyjmuję reperacje tanio, dobrze zegarmistrz Gutmacher Smocza 21

MASZYN do szycia znane gwarantowane „Kasprzyskiego” hurtowo — detalicznie poleca skład fabryczny „The Kasprzyski Company” w Warszawie, Marszałkowska 153, tel. 104-51. Dogodne spłaty ratami. Prowincja może zamawiać listownie w Warszawie. Aparat do haftu bezpłatnie. Konkurencyjne 85 zł. oddziały: Częstochowa, Aleja 43. Kielce, Sienkiewicza 31. Lublin: Szpitalna 17, Foksal 11.

Samodzielny rutynowanego, pierwszorzędnego technika dentystycznego oraz rutynowaną lekarke dentystkę od zaraz poszukuje zakład lekarsko-dentystyczny w mieście wojewódzkim w Małopolsce. Zgłoszenia do administracji pod „Praca”

Zęby sztuczne, korony złote, leczenie, plombowanie. Roślinnikom znaczne ustępstwa. Niedziela czwarta — szósta. Lekarz Dentysta Grzybowski 36-6.

Z powoda wyjazdu sprzedaje stółowy i sypialkę. Graniczna 3-1 w bramie I-e piętro